Rok IX. WARSZAWA, dnia 15 lipca 1934 r. Nr. 14

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ:

Dr. H. E. Winter. — Niemieckie zarządzenia rolnicze, ich uzasadnienia i skutki 369
Dr. Reischle. — Reglamentacja rynku i reglamentacja cen w niemieckiej polityce rolnej 372
Dr. Saure. — Niemiecka ustawa o zagrodach dziedzicznych i jej wpływ na politykę handlową . 374
Zygmunt Rusinek. — Spożycie wsi a zadłużenie rolnicze 378
Inż. K. Czerniewski. — Zagęszczenie ludności wiejskiej 382
W sprawie artykułu Skarbowość Izb Roln. 384

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.
Plenarne zebranie Sekcji Izb Rolniczych 384
Lubelski zjazd plantatorów chmielu 386
Sprawy leśne w Wileńskiej Izbie Roln. . . . 386
Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Org. Rol. R. P. 387

PRZEGLĄD RYNKÓW.
H. H. — Produkcja zboża i rynki zbożowe . . 387
Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju 388
J. V. — Rynek jajczarski 389

KRONIKA KRAJOWA.
Komisje nadzorcze nad obrotem zwierzętami gospodarskiemi, drobiem, hurtowym obrotem mięsem oraz organizacją targowisk 392
W sprawie utworzenia Ogólnopolskiego Związku Eksporterów Pierza i Puchu . . 393
Ulgi celne na owoce 394
Przegląd ustaw i rozporządzeń 394
Akcja finansowo - rolna 395

KRONIKA ZAGRANICZNA.
Czechosłowacja. — Przeciwdziałanie spadkowi cen trzody 397
Włochy. — Sprawy zbożowe 397

STATYSTYKA.
Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych 398

W niniejszym numerze zamieszczamy treść trzech referatów wygłoszonych przez Członków Niemieckiej Delegacji Rolniczej, podczas pobytu w Warszawie w dn. 26 i 27 kwietnia b. r.

RED.

Niemieckie zarządzenia rolnicze, ich uzasadnienie i skutki

Niemieckie zarządzenia rolnicze opierają się na jednej podstawowej zasadzie na tej zasadzie mianowicie, że tylko za pośrednictwem włościaństwa odbudowa Europy w drodze pokoju jest do pomyślenia. W dalszym ciągu zarządzenia te opierają się na zrozumieniu, że rolnictwo jest podstawą wszelkiego życia ludzkiego i że wskutek tego podstawowe zasady rolnictwa są jednocześnie podstawowemi zasadami samego życia ludzkiego. Nasze wszystkie zarządzenia opierają się na żelaznem przeświadczeniu, że gleba należąca do narodu nie może być przedmiotem spekulacji, ponieważ nie daje się ona pomnożyć bez szkody dla innych narodw. Wobec tego, rolnictwo z punktu widzenia gospodarczego, podlega zasadom innym niż liberalizm gospodarczy ostatniego półtorawiecza, a mianowicie pierwotnym zasadom gospodarki.

Zanim przejdę do właściwego tematu, pragnę zaznaczyć, iż żadne z naszych zarządzeń rolniczych brane z osobna, nie może być samo przez się zrozumianem. Wszystkie bowiem te za-

rządzenia stanowią części jednego systemu i mają jako wspólny cel ustabilizowanie wieśniactwa, jako podstawę pozostałych części narodu i przez to wprowadzenie porządku w całem gospodarstwie europejskiem.

Ta podstawowa ustawa jest uzupełniona przez uniezależnienie głównych produktów rolnych od gry wolnego kształtowania się cen. Cóżby pomogło usunięcie zagrody z nowoczesnego kapitalistycznego systemu gospodarczego, jeśli jego plon byłby nadal ustalany przez podaż i popyt i przez to pozostałby przedmiotem spekulacji. Dlatego też wyznaczono dla głównych płodów rolnych ceny stałe oparte na efektywnej wartości wytwórczej. Podczas gdy przedtem musiał sobie włościanin przy siewie powiedzieć: „Jeśli giełda zechce, będę mógł moje zboże sprzedać i ewentualnie również uzyskać drobne wynagrodzenie za pracę moich rąk" może on teraz powiedzieć jak dawnemi czasy: „Jeśli Bóg zechce, będę miał dobry urodzaj a plon sprzedam po odpowiedniej cenie". Wywołuje to bezsprzecznie wielką zmianę, gdyż teraz może włościanin, nie myśląc o giełdzie, spokojnie zajmować się swoją pracą. Innemi słowy: przywróconą została wieśniakom wiara we własną glebę.

Wyższy poziom cen może być jednak utrzymany tylko w drodze reglamentacji rynku. Taka reglamentacja została wprowadzoną ustawą z 13 września 1933 r., która upoważniła Ministra Rzeszy dla Wyżywienia i Rolnictwa tymczasowo regulować tworzenie się stanu wyżywienia Rzeszy. W ten sposób zostały włączone do niemieckiego stanu rolnego spółdzielnie rolnicze, handel wiejski oraz zakłady przerabiające i obrabiające produkty rolnicze, jednocześnie zaś stworzoną została podstawa dla reglamentacji kształtowania się cen produktów rolniczych. W ten sposób, otwarto też drogę dla organizacji rynku wewnętrznego i dla regulowania współmiernej marży rynków handlu i przetwarzania.

Uporządkowanie rynku wewnętrznego niema nic wspólnego z gospodarką planowaną przez Państwo. Uporządkowanie wewnętrznego rynku oznacza raczej kierowanie rynkiem w ten sposób, aby produkty rolne były w odpowiedniej chwili sprowadzone na odpowiedni rynek bez zbytecznych przeszkód i tak, aby kształtowanie się cen nie zależało od przypadkowości spekulacyjnej wytworzonego nadmiaru lub niedoboru. Celem naszego uporządkowania rynku nie jest kształtowanie się cen na podstawie sztucznie tworzonego popytu, lecz osiągnięcie gospodarczej uzasadnionej ceny — ceny która pokrywa koszty produkcji, transportu, koszty handlowe, jak również i skromną marżę zysku.

Dla utrzymania stałych cen stanowiących uregulowaną podstawę kalkulacji oraz dla utrzymania porządku na rynku wewnętrznym, dzięki któremu można tym rynkiem kierować bez uciekania się do planowej gospodarki, obok zniesienia spekulacji glebą — zniesienie spekulacji chlebem posiada decydujące znaczenie. Zniesienie spekulacji chlebem osiągnąć może tylko przez sprężyste połączenie w stanie żywicielskim wszelkich sił współdziałających przy produkcji, transporcie, sprzedaży i przerabianiu płodów rolnych. Połączenie to nie pozostawia możliwości unikania słusznego kształtowania się cen, gdyż rynek jest zamknięty dla tych, którzy sprzeciwiają się ustawie. Żadne inne sposoby organizacji rynku, choćby były nawet bardzo sztuczne, jak ten np. który został wprowadzony przez wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, albo ten, który jest w mocy Anglji lub gdziekolwiek indziej, nie mógł się całkowicie rozwinąć, o ile zasadniczy warunek sprężystej organizacji nie jest spełniony.

Ceny stałe, które winny służyć za podstawę kalkulacji dla wieśniaka muszą z natury rzeczy ulec wstrząsom przy najmniejszej możliwości stworzenia w jakimkolwiek punkcie ogniska spekulacji. Spekulacja bowiem wkrada się natychmiast w system cen, aby nim wstrząsnąć.

Tak samo ważnem, jak wykluczenie spekulacji od wewnątrz, jest objęcie przywozu rolnego z zagranicy uporządkowaniem rynku wewnętrznego, gdyż zupełnie tak samo, jak spekulacja wywołuje fałszywe kształtowanie się cen oraz nadmiar lub niedobór rynkowy. Podobnie niereglamentowany przywóz obcych produktów rolniczych może wywołać wstrząsy w systemie cen. Pragnę jednak podkreślić, że chodzi tu o przywóz nieuregulowany. W przeciwieństwie do tego, co twierdzono w kraju i zagranicą okazało się, że niemiecka organizacja rynku wewnętrznego nietylko nie była szkodliwą dla obcego rolnictwa, ale jak to jeszcze przedstawię, stała się poprostu warunkiem uporządkowania własnej gospodarki. W założeniu, że ta organizacja rynku wewnętrznego zostanie uznaną, i że w ten sposób zostaje rolnictwu niemieckiemu zapewniony właściwy poziom cen, umożliwioną została wymiana dóbr, która może opierać się na założeniu podwyższenia poziomu życia narodu niemieckiego, a w szczególności niemieckiego włościaństwa. To umożliwienie wymiany dóbr — i na to chciałbym zwrócić szczególną uwagę — może

w konsekwencji podnieść też poziom życia sąsiadów. Doświadczenia lat ostatnich wykazały już słuszność tych wywodów, przy tej sposobności należy jednak podkreślić, że tak delikatna roślinka, jak zniszczone przez 150 lat błędnego rozwoju gospodarstwo europejskie może być doprowadzone do rozkwitu wtedy, o ile poszczególne kraje europejskie będą brały w jaknajwyższym stopniu pod uwagę interesy włościaństwa innych krajów. Cel może być osiągnięty tylko wtedy, jeśli się da uregulować te zagadnienia w drodze ścisłego współdziałania między samemi włościanami i o ile włościaństwo krajów z nami sąsiadujących uzna, że możliwości zapewnionej egzystencji dla niego zależą również od zapewnionej egzystencji włościaństwa niemieckiego. Wzmożenie siły kupna i poziomu życia europejczyka, a w szczególności chłopa można uznać za europejski cel gospodarczy.

My włościanie nie jesteśmy winni temu, iż błędny rozwój polityki gospodarczej mógł doprowadzić do tego, że europejskie metody gospodarcze zostały przejęte przez narody zamorskie z tym rezultatem, że przy niskim poziomie życia, dzięki ich brakowi potrzeb mogą grozić gospodarczej egzystencji Europy. Musimy jednak te fakty uznać i przystosować się do nich w naszym działaniu. Niemieckie zarządzenia rolnicze nie przedstawiają wobec tego nic innego, jak konsekwencję uznania tego stanu rzeczy. Wynikiem tych zarządzeń winno być, stosownie do życzenia naszych chłopów, aby zwiększonej sile konsumcyjnej naszych sąsiadów odpowiadał wzmożony wywóz z naszej strony, aby dzięki temu i dla Europy przywóz surowców i wywóz do krajów zamorskich mógł wzrastać, aby wskutek tego obiegu gospodarczego został podniesiony, w sposób uporządkowany i równomierny, poziom życia i aby, otwartą została wreszcie droga dla pokojowego rozwoju gospodarstwa europejskiego.

Niemieckie zarządzenia rolnicze nie przedstawiają nic innego, jak możliwości rozwiązania zagadnienia gospodarczego Europy w drodze bezpośrednich rokowań między państwami na podstawie zupełnie otwartej wymiany zdań. W tym znaczeniu przedstawiają nasze zarządzenia rolnicze fundamenty pod budowę gospodarstwa światowego, przyczem nawiązują one do tej chwili, w której rozpoczęła się fałszywa ewolucja, a o której wspomniałem. Uznanie tego faktu znalazło już echo we włościaństwie europejskiem, można bez przesady powiedzieć, iż mało zarządzeń wywołało w ostatniem dziesięcioleciu tak duże zainteresowanie, jak właśnie te. Polega to głównie na tem, że tutaj chodzi o wyrwanie zła z korzeniami, nie zaś o znachorskie leczenie symptomów. Mamy wiarę i nadzieję, że się nam udało postawić właściwą diagnozę i że również i inni włościanie Europy przyłączą się do rozwiązania tego zagadnienia, aby nam dopomóc przy naszej pracy, uwzględniając swe specjalne zagadnienia, które są dyktowane przez ich narodowość. Wiemy bardzo dobrze, że każdy naród będzie miał do przezwyciężenia swoje własne trudności, które są uwarunkowane jego krwią i szanujemy te odrębności każdego ludu. Gdyż właśnie i my budując nasze gospodarstwo w oparciu o chłopstwo wyszliśmy z gleby i tradycji.

Reasumując możemy powiedzieć, że niemieckie zarządzenia rolnicze rozpadają się na trzy częŚci: prawo chłopskie, zarządzenia gospodarcze oraz zarządzenia kulturalne. Te trzy części uzupełniają się jednak wzajemnie i jedna drugą warunkuje. Wznowienie prawa chłopskiego stanowi zasadniczą podstawę, w której myślą przewodnią jest odbudowa chłopstwa niemieckiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że wznowienie prawa chłopskiego stworzy podstawę, na której opartem będzie również odżycie włościaństwa europejskiego.

Uporządkowanie gospodarki wiejskiej i zniesienie walki wszystkich przeciw wszystkim daje chłopstwu niemieckiemu możność życia na glebie i stworzenie dla potomstwa podstaw egzystencji;dalej, daje mu możność zbudowania uregulowanej i zbawiennej, gdyż dla obu stron korzystnej wymiany dóbr. Z drugiej strony przebudzenie śpiących sił starej cywilizacji chłopskiej daje możność ludowi niemieckiemu rozwinąć wielkie bogactwo dóbr kulturalnych, które również i dla sąsiadów stanowiły i będą stanowić zachętę do pielęgnowania w podobny sposób duchowych wartości wsi. Nadto, rozwój śpiących w chłopstwie odrębności narodowych daje możność innym narodom Europy odzyskać tę bogatę różnorodność , która zawsze była właściwą podstawą kultury europejskiej.

Ten wzajemny szacunek dla bogatych sił ludowych jest jednak — i to winno być głównym wynikiem niemieckich zarządzeń rolnych — najpewniejszą gwarancją dla pokojowego rozwoju, bez którego egzystencja Europy nie jest do pomyślenia.

Włościaństwo niemieckie wyciąga dłoń bez bez wyjątku do każdego, kto ożywiony jest szczerą wolną współpracą nad wspólnemi zagadnieniami. Włościaństwo niemieckie postawiło sobie za cel dokonać swemi zarządzeniami rolnemi zdobyczy moralnych — gdyż tylko zdobycze moralne noszą w sobie zapewnienie trwałości. Wieśniactwo, jest losem ludu polskiego i niemieckiego, jest ono losem Europy.

Dr. H. E. Winter.

Reglamentacja rynku i reglamentacja cen w niemieckiej polityce rolnej

Zadaniem mojem jest przedstawienie w krótkich zarysach zarządzeń, które zostały powzięte przez narodowo-socjalistyczny Rząd Rzeszy, a w szczególności przez Ministra Rzeszy Darre, w celu przeprowadzenia od strony rynków zbytu podstawowego uzdrowienia niemieckiego rolnictwa. Podstawę tego uzdrowienia stanowi ustawa Rzeszy z dnia 13 września 1933 r. „o tymczasowej organizacji stanu wyżywienia Rzeszy i zarządzeniach, mających na celu reglamentację rynku i cen wytworów rolnictwa". Mimo iż muszę zrezygnować z przedstawienia tej ustawy z punktu widzenia narodowo socjalistycznej ideologji gospodarczej, chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden podstawowy fakt: mianowicie gdyby nawet w chwili, w której p. Minister Darre objął urzędowanie, położenie gospodarcze rolnictwa niemieckiego było z punktu widzenia interesów samego rolnictwa zadawalające, nie zrezygnowalibyśmy w interesie całości narodu z dokonania tej podstawowej przebudowy, którą przeprowadziliśmy w ciągu ostatniego półrocza.

W rzeczywistości jednak latem zeszłego roku położenie rolnictwa niemieckiego było rozpaczliwe. Niema na to bardziej przekonywującego dowodu, jak rozwój zadłużenia, które zgrubsza biorąc, od czasu stabilizacji marki w r. 1924, powiększała się rocznie o jeden miljard marek i w roku 1932 wynosiło od 12 do 13 miljardów marek. Przy ówcześnie obowiązującej stopie procentowej i cenach, równało się to rocznemu obciążeniu od 1/6 do 1/7 ogólnego rocznego dochodu.

To zadłużenie wynikało głównie z następujących źródeł: 1) nieuiszczone odestki od kapitału, 2) zadłużenie w drodze dziedzictwa, 3) z dysproporcji między kosztami a cenami produkcji rolnej, czyli z tak zwanych nożyc cen, 4) wreszcie z niewypłaconych kredytów, które pod naciskiem rynku były przyjmowane, aby — zresztą bez powodzenia — pozwalać na stałe przestawianie się z jednej produkcji na drugą.

Widocznym skutkiem tego rozwoju zadłużenia była stromo wzrastająca krzywa niewypłacalności i licytacyj gospodarstw rolnych.

Próby, czynione przez rządy będące u władzy przed styczniem 1933 roku, aby zapobiec upadkowi niemieckiego rolnictwa w drodze metod liberalnych, znacznie skomplikowały to zagadnienie dla nas, jako dla następców tych rządów, a to z tego względu, że produkcja była jednostronnie zaangażowana w kierunku uprawy zbóż. Było bowiem logicznem, że każdy rolnik szukał ratunku w uprawie zbóż, która cieszyła się niemal wyłączną opieką państw, subwencjonującego tę uprawę w formie państwowych zakupów giełdowych. I tak znajdowaliśmy się wobec konieczności zbycia zbiorów, które znacznie przekraczały przeciętne zbiory na jednostkę przestrzenną, podczas gdy zaopatrzenie narodu niemieckiego znajdowało się na innych polach daleko poza możliwościami narodowo - politycznemi. Gdyby nie to, że jak wyżej zaznaczyłem, posiadaliśmy od lat gotowe teoretyczne rozwiązanie dla podstawowej przebudowy naszego rolnictwa, rozwiązanie oparte na naszej narodowo-socjalistycznej ideologji — musielibyśmy pod naciskiem urodzaju z roku 1933 uznać znalezienie praktycznego rozwiązania za zupełnie beznadziejne. Jestem tego pewien, gdyż nawet te kilka tygodni, które nam były koniecznie potrzebne dla przygotowania naszego systemu cen stałych dla zbóż chlebowych, pokazały nam, że Biuro Subwencyjne Rzeszy (Reichsunterstutzungsstelle) nigdyby nie wytrzymało metody subwencji giełdowej. Mimo stosunkowo niskich kursów interwencyjnych ofiarowywano urzędowi dzień w dzień dziesiątki tysięcy tonn, co w stosunkowo bardzo krótkim czasie wyczerpało do dna jego możliwości finansowe. W takiej sytuacji katastrofa cen byłaby nieuniknioną i do-

szłoby niechybnie do spadku ceny pszenicy do 100 marek za tonnę — o czem zresztą na giełdzie w Niemczech mówiono — podczas gdy w ramach naszego systemu cen stałych dotychczas płacono przeciętnie 190 mk za tonnę.

W takiej rozpaczliwej sytuacji znachorskie leczenie samych symptomów przez stosowanie półśrodków nic nie pomaga, tu trzeba było odwagi dla dokonania gruntownego przewrotu. To też stworzyliśmy ustawę „o stanie żywicielskim Rzeszy", która stanowi szeroką podstawę nowej budowli naszego gospodarstwa rolnego, o ile zaś chodzi w szczególności o dziedzinę produkcji zbożowej — ustawy specjalne o organizacji młynów i cenach stałych dla zboża. Pragnę tu jeszcze dodać, że podstawowe myśli obu ostatnich ustaw zostały przez nas ogłoszone już w 1932 r., w miesięczniku „Deutsche Agrarpolitik". Ponieważ nasze ustawy dotyczące gospodarki zbożowej zawierają już wszystkie nowe elementy naszej narodowo - socjalistycznej polityki rolnej, chciałbym tytułem przykładu omówić je nieco bliżej, zarządzenia zaś odnoszące się do innych gałęzi wytwórczości rolniczej traktować już tylko sumarycznie.

Decydującą zasadą naszej nowej organizacji jest: precz od domniemanego błogosławieństwa zasady „laisser - faire, laisser - alles" w gospodarstwie rolnem, która wydaje twórczego rolnika na pastwę sił kapitalizmu giełdowego — ku uporządkowaniu procesu gospodarczego od wytwarzania do spożycia. Precz od ceny, która się niby to tworzy przez ruch podaży i popytu, precz od gospodarki, która się sama przez się kieruje za pośrednictwem cen — ku stworzeniu ceny stałej i słusznej dla producenta i wystarczającej marży dla przetwórcy i pośrednika oraz przez to samo ku zabezpieczeniu spożywcy przed zbytniem uprzywilejowaniem producenta, dalej ku planowemu kierowaniu wytwórczości według zasad gospodarczo uzasadnionego pokrywania potrzeb.

Przytoczone zasady znajdują odbicie w naszem ustawodawstwie o gospodarce zbożowej. Dzięki temu bowiem, że połączyliśmy niemieckie młyny w liczbie około 30.000 w jedną organizację publiczno-prawną, mamy w ręku instrument, przez który musi przejść zboże przeznaczone do spożycia w ciągu danego roku. Jest to punkt, posiadający na tym odcinku znaczenie decydujące, ponieważ słuszna cena zboża może tu być zapewnioną i kontrolowaną, a o to tylko chodzi. Od samego początku świadomie wychodziliśmy z założenia, że nietylko należy pracować nad ustalaniem, w drodze autorytetu Państwa, cen które uważaliśmy za słuszne, ale, że jednocześnie koniecznem jest również wzmacniać tę organizację . Uczyniliśmy to przez stworzenie organizacji stanowych o charakterze samorządowym, które są powołane do nadzoru. Dzięki utworzeniu do końca tego pierwszego roku przejściowego mocnych więzów między Zjednoczeniem Młynarskiem z jednej strony a jego dostawcami, mianowicie handlem, spółdzielniami rolniczemi i rolnikami z drugiej strony — będziemy mieli w przyszłym roku gospodarczym ostatecznie gotową organizację. Organizacja ta pozwoli nam bez trudności pilnować, aby nie wytwarzano zboża w ilościach większych niż te, które odpowiadają zapotrzebowaniu niemieckiej gospodarki narodowej. W pierwszym rzędzie jednak organizacja ta da nam pewność, że zboże w przeciągu danego roku będzie dostarczane do przetwórczości tylko w takich ilościach, jakie odpowiadają zapotrzebowaniu konsumentów na produkt młynów, to jest na mąkę. W ten sposób przechodzimy stopniowo ku naturalnej stałości w przebiegu wszelkich wogóle procesów gospodarczych. Skoro również i dostawcy rolnictwa, a więc fabryki, kupcy i t. d. dostosują terminy płatności swych wierzytelności, skoro dalej władze fiskalne dostosują terminy płatności podatków do tego naturalnego przebiegu rolniczych procesów gospodarczych — wówczas uwolni się rolnik z więzów niezdrowej gospodarki kredytowej. Wtedy to powróci gospodarstwo wiejskie do planuwej stałości, która jest mu przepisaną przez Opatrzność i z której został wytrącony przez swą dotychczasową nienaturalną zależność od liberalistycznego upioru „gospodarstwa światowego.

Opierając się na tych samych zasadach, chociaż stosując metodę elastyczną, zabraliśmy się do uporządkowania rynków innych podstawowych wytworów rolnictwa; np. powołano w tych dniach do życia organizację rynku mleka i produktów mieczarskich, na którym to rynku zapewnioną została od miesięcy — również pod nadzorem państwowym ale na podstawie organizacji stanowej — cena stała dla głównego produktu chłopskiego gospodarstwa, a mianowicie dla mleka. Byliśmy tutaj nawet w tej sytuacji, że mogliśmy sobie pozwolić, po nabraniu praktycznego doświadczenia, na obniżenie o kilka marek ceny masła, która przez parę miesięcy była zupełnie ustabilizowaną. Nie wahaliśmy się uczynić tego w interesie naszych rodaków z miast, aby również i w tej drodze przyczynić się do

zwycięstwa w niemieckiej walce pracy. Pragnę w tem miejscu raz jeszcze podkreślić, że podobnie jak przy ustalaniu cen zboża trzymaliśmy się tu najniższej granicy cen, ponieważ jako stan żywicielski Rzeszy nie jesteśmy przedstawicielami interesów rolnictwa, lecz czujemy się jako mężowie zaufania naszej narodowej wspólnoty. Znajdujemy się jednak w tem szczęśliwem położeniu, że możemy stwierdzić, iż nasi rodacy w miastach, dzięki wychowaniu, które im dał nasz Wódz, mają dzisiaj całkowite zrozumienie dla potrzeb naszego włościaństwa.

Nowa organizacja rynku jajczarskiego również postępuje szybko naprzód, o ile zaś chodzi o rynek zwierząt żywych, to będziemy postępowali tu z ostrożnością, dyktowaną przez naturalne trudności. Natomiast zakończone są prace nad zorganizowaniem przemysłów konserwowego, krochmalnianego i cukrowniczego, które również korzystają z cen słusznych i stałych przetwarzanych przez nich produktów. Pozostaje jeszcze dla nas do rozwiązania ważne pole gospodarki leśnej i drzewnej, aby i w tej dziedzinie dojść do stałego stosunku między popytem a podażą.

Znajduję się w tej szczęśliwej sytuacji, że mogę przedstawić, jako dowód powodzenia naszego ustawodawstwa, o stanie żywicielskim Rzeszy — wyniki naszego urzędowego, w całym świecie znanego, Instytutu Badania Konjunktur. Stosownie do obliczeń tej instytucji podniosły się ponownie dochody niemieckiego rolnictwa w ostatnim okresie gospodarczym w tak znacznym stopniu, że możemy uznać ze wstrzymaną falę zadłużenia się rolnictwa. Przez to stworzoną została podstawa dla ogólnej sanacji w dziedzinie zadłużenia. Skoro ta sanacja zostanie przeprowadzona, będzie można uznać kryzys naszego włościaństwa za zniesiony.

Na zakończenie pragnę jeszcze parę słów powiedzieć o znaczeniu organizacyjnem stanu wyżywienia. Znaczenie to najlepiej określa fakt, że do tej publiczno-prawnej organizacji należą ustawowo miljony chłopskich i rolnych gospodarstw i setki tysięcy spółdzielni oraz kupców, jak również setki tysięcy zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, które przerabiają i obrabiają produkty rolne. Na miejsce setek a nawet tysięcy organizacyj gospodarczych epoki liberalnej, z ich walką między sobą, powstała jedna jedyna potężna organizacja w roli kuratorki całego stanu chłopskiego pod jednolitem dowództwem Wodza chłopstwa Rzeszy. W ten sposób tylko z punktu widzenia organizacyjnego zajęło w Niemczech chłopstwo i rolnictwo pierwsze miejsce w Państwie i stało się znów zaszczytnem prawo noszenia tytułu chłopa.

Ponadto wierzymy i wiemy, że nasz stan żywicielski Rzeszy będzie stanowił pewną podstawę do współpracy z innemi narodami dobrej woli, skoro i w sąsiednich państwach gospodarka rolna poddana będzie podobnemu porządkowi.

Dr. Reischle

Niemiecka ustawa o zagrodach dziedzicznych i jej wpływ na politykę handlową

Zadaniem mojem jest omówić nową niemiecką ustawę o zagrodach dziedzicznych. Usiłuję przedstawić w zarysach główne myśli tej ustawy. Mam zamiar ograniczyć się przytem do zreferowania samej tylko ustawy, która stanowi prawną podstawę narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Na wstępie pragnę wspomnieć o motywach, które przyświecały twórcom tej ustawy. Ustawa o dziedzicznych zagrodach odnosi się do dziedziedziczenia posiadłości gruntów rolnych. Ponadto posiada ona daleko idący wpływ na całość niemieckiej polityki rolnej.

Dziedziczenie posiadłości gruntów rolnych odbywało się w Niemczech, według dwóch różnych zasad: dziedziczenie spadku przez jednego tylko spadkobiercę, czyli t. zw. dziedziczenie stosownie do prawa pierwszeństwa oraz podział spadku w sposób przewidziany przez t. zw. prawodawstwo cywilne zeszłego stulecia. Zarówno zagrody chłopskie, jak i majątki ziemskie były dzielone między spadkobierców bądź w formie podziału efektywnego t. zn., że obszar był rozdrobniony na tyle części ilu było spadkobierców, bądź w formie podziału stosownie do wartości, przyczem wprawdzie jeden spadkobierca wchodził w posiadanie zagrody czy majątku, ale po obliczeniu wartości pieniężnej tego spadku musiał on odpowiednie sumy wypłacić pozostałym spadkobiercom. To, że do wy-

płaty tych sum zobowiązany był ten spadkobierca, który wszedł w posiadanie zagrody prowadziło do bardzo poważnego obciążenia finansowego gospodarstw rolnych.

Dziedziczenie stosownie do prawa pierwszeństwa było praktykowane na $^4/_5$ obszaru Rzeszy. Nie należy tego jednak rozumieć w ten sposób, że $^4/_5$ zagród były dziedziczone w drodze pierworództwa, ale w ten sposób, że na $^4/_5$ obszaru Niemiec utrzymały się małe wysepki, w których prawo pierwszeństwa było jeszcze nadal stosowane, zagroda przenosiła się w całości z ojca na syna i zachowywała swe pierwotne rozmiary. Takie wysepki znaleźć można w Dolnej Saksonji, w Niemczech Środkowych, w Niemczech południowo - wschodnich oraz w Niemczech zachodnich.

Badając zbliska te poszczególne obszary oraz ich strukturę gospodarczą i społeczną dochodzi się do przekonania, że stanowiąca podstawę, na której opierać się może egzystencja rodziny chłopskiej, prawdziwa zagroda chłopska oraz średnia i mniejsza posiadłość ziemska utrzymały się tylko na tych obszarach, w których zagrody były dziedziczone w drodze pierwszeństwa. Na pozostałych obszarach Rzeszy daje się w ostatniem stuleciu zauważyć stały zanik tych mniejszych gospodarstw rolnych, ponieważ zagroda chłopska nie jest właśnie niczem innem, jak średniem lub mniejszem gospodarstwem rolnem.

Przy tym systemie spadkowym powtarzający się przy każdej generacji podział zagrody prowadzi do rozdrobnienia gruntów, o ile podział jest efektywny, do nadmiernego zaś zadłużenia, o ile podział majątku dokonywany jest przez wypłatę części spadku spadkobiercom niedziedziczącym ziemi. Jesteśmy zdania, że tu leży źródło stale powtarzającego się zadłużania. Jednym z głównych celów ustawy o zagrodach dziedzicznych jest właśnie zupełnie radykalnie i na zawsze zlikwidować te źródła zadłużenia. Zagrody dziedziczne winny być chronione od nadmiernego zadłużenia i od rozdrobnienia w drodze dziedzictwa, aby w ten sposób pozostawały w ręku wolnych chłopów jako własność dziedziczna. Dla osiągnięcia tego celu ustawa przepisuje:

„Posiadłość ziemska i leśna w wielkości przynajmniej jednostki obszaru wyżywienia, najwyżej zaś 125 hektarów stanowi zagrodę dziedziczną o ile należy do osoby uprawnionej do chłopstwa". W dalszym ciągu mych wywodów objaśnię bliżej, co należy rozumieć pod definicją osoba uprawniona do chłopstwa.

„Właścicielem zagrody dziedzicznej jest chłop".

„Aby być chłopem należy być obywatelem niemieckim, krwi niemieckiej lub równowartościowej i być uczciwym".

„Zagroda przechodzi niepodzielnie na najbliższego spadkobiercę". Prawa współspadkobierców ograniczają się do pozostałego majątku chłopa. Potomkowie niebędący powołani do dziedzictwa ziemi otrzymują wykształcenie zawodowe oraz wyprawę, odpowiadającą możliwościom materjalnym zagrody, jeśli nie zadłużywszy się wpadają oni w nędzę, to przysługuje im prawo przytułku w zagrodzie dziedzicznej.

Prawo dziedzictwa nie może być w drodze testamentarnej wykluczone lub ograniczone. Zagroda dziedziczna zasadniczo nie może być sprzedaną ani obciążoną.

Chciałbym teraz parę słów poświęcić samemu pojęciu zagrody dziedzicznej. Ustawa przewiduje trzy metody, w drodze których gospodarstwo rolne może się stać zagrodą dziedziczną.

Po pierwsze w drodze ustawowej. Ustawa określa szereg warunków, przyczem, o ile przed 1 października zeszłego roku warunki te były spełnione, zagroda staje się bez względu na wolę jej właściciela zagrodą dziedziczną. Pierwszym warunkiem jest, aby dany obszar objęty był gospodarką rolną lub leśną. Hodowla warzyw i owoców nie jest osobno liczoną. Pozatem mogą w gospodarstwie istnieć czysto rolnicze zakłady przemysłowe: gorzelnie, cegielnie, młyny, suszarnie i odwrotnie — obszar rolny stanowić może część większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Wreszcie nie może być przeszkodą dla stworzenia zagrody dziedzicznej fakt, że leży ona w obszarze miejskim — ustawa w innej drodze umożliwia miastom rozbudowywanie się, w szczególności przez branie pod uwagę osadnictwa przedmiejskiego.

Poza pierwszym warunkiem, którym jest rolniczy charakter obszaru dochodzi drugi warunek, aby ziemia będąca w uprawie posiadała wielkość jednostki obszaru wyżywienia. Pojęcie jednostki obszaru wyżywienia jest u nas w obiegu od około 2000 lat. Ustawa w ten sposób definjuje to pojęcie: „jednostką wyżywienia jest taki obszar ziemi, jaki jest potrzebny, aby niezależnie od sytuacji rynkowej i od ogólnego położenia gospodarczego wyżywić i odziać właściciela i jego rodzinę, jak również, aby utrzymać normalny bieg produkcji w zagrodzie". Innemi słowy, taka ilość ziemi jaka może stanowić

podstawę egzystencji rodziny. To jest jedna z myśli zasadniczych ustawy. Ustawa nie mogła tutaj naturalnie ustalić żadnej granicy cyfrowej — w żadnym kraju nie byłoby to możliwem. Dużą rolę odgrywają tutaj bowiem warunki klimatyczne i jakość ziemi. Liczymy, że w przeciętnych warunkach jednostka obszaru wyżywienia wynosi około 7,5 ha, co bynajmniej nie znaczy, że jednostka wyżywienia w każdych warunkach odpowiada tej cyfrze, np. w Luneburger Heider obszar ten byłby niewystarczającym dla stworzenia jednostki, w innych zaś dzielnicach z pewnością odpowiadałby temu pojęciu. Ale zarówno w tym punkcie, jak i w każdym innym ustawa jest elastyczną.

Trzecią cechą zagrody dziedzicznej jest to, że obszar zajęty przez zagrodę nie może wynieść powyżej 125 ha.

Między temi dwoma granicami — z jednej strony jednostką obszaru wyżywienia, z drugiej zaś strony 125 ha, znajdują się wszystkie zagrody uznane przez prawo za zagrody dziedziczne.

Zagroda chłopska stanowić winna wyłączną własność osoby uprawnionej do chłopstwa. Uznawana jest bez wyjątku każda forma posiadania, czy to będzie właściciel, czy ordynat czy dzierżawca wieczysty i t. d.

Piątą i ostatnią cechą zagrody dziedzicznej jest to, że stanowi ona miejsce zamieszkania właściciela i że tylko przez niego samego może być użytkowane. Ustawa ustala dalej w formie negatywnej, że zagrodami dziedzicznemi nie mogą być gospodarstwa stale eksploatowane w drodze wydzierżawienia. Zaznaczyć przytem należy, że ordynacja może posiadać 30 zagród, które od wieków są wydzierżawiane.

O ile zagroda odpowiada tym pięciu cechom w chwili wejścia w życie ustawy, to staje się ono na mocy tej ustawy zagrodą dziedziczną od 1 października b. r.

Ustawa przewiduje jeszcze jedną drogę dla tworzenia zagród dziedzicznych, a mianowicie przez podział. Takie ujęcie tego zagadnienia odpowiada celowi stworzenia wielkiej ilości mniejszych i średnich gospodarstw. Z tej tendencji wynika, że większa posiadłość często jest dzieloną na pewną ilość gospodarstw o obszarze do 125 ha i w ten sposób tworzone są zagrody dziedziczne.

Wreszcie istnieje i trzeci sposób tworzenia się zagród dziedzicznych, a mianowicie: w drodze specjalnego pozwolenia. Najwyższa granica 125 ha, t. j. 500 mórg nie jest sztywną, lecz równie elastyczną, jak wiele innych postanowień ustawy, lecz gospodarstwa wynoszące ponad 125 ha, to zn. wielka posiadłość ziemska mogą być uznane za zagrodę dziedziczną, tylko w drodze specjalnego zezwolenia wydanego przez Ministra Rzeszy Wyżywienia i Rolnictwa, i o ile warunki przewidziane w ustawie są spełnione. Warunki te są następujące: jeśli zagrody o większej niż 125 ha powierzchni ze względu na rodzaj ziemi oraz na klimat nie stanowią wielkiej własności ziemskiej (w Luneburgu Heide np. nawet 250 ha w żaden sposób nie może być uważane za wielką własność ziemską), lecz za gospodarstwo włościańskie. Nie wolno przytem pominąć obszarów obejmujących lasy i wodę. Dalej, zakwalifikowanie gospodarstwa jako dziedziczną zagrodę może mieć miejsce, gdy gospodarstwo jest jednolite, stanowiące całość gospodarczą i o ile można dowieść, że znajduje się ono w posiadaniu tego samego rodu dłużej niż 150 lat. W ten sposób przez stabilizację większych gospodarstw zapobiega się rozdrobnieniu ziemi w drodze nadmiernego podziału. Wreszcie uznano za zagrodę dziedziczną może być gospodarstwo, w którym znajdują się dzieła sztuki, albo jeśli zamieszkujący zagrodę ród stworzył dzieła sztuki lub architektury, dla których utrzymania konieczną jest szersza podstawa majątkowa.

Drugiem zasadniczem pojęciem, związanem z ustawą o zagrodach dziedzicznych, jest pojęcie chłopa, ponieważ gospodarstwo wiejskie, tylko gdy jest w posiadaniu chłopa może być uważane za zagrodę dziedziczną.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych czyni z nazwy „chłop" tytuł godności. Tak jak nie każda posiadłość ziemska może być uznaną za zagrodę dziedziczną, tak też nie może każdy właściciel posiadłości ziemskiej nazywać się chłopem i być chłopem. Być chłopem i nazywać się chłopem jest zaszczytem, który ustawa łączy z właściwościami i zdolnościami osobistemi danego właściciela. Ten kto przestaje być uczciwym, nie może być chłopem i nie może dziedziczyć zagrody chłopskiej. Stosownie do ustawy, pod pojęcie uczciwości i uczciwego prowadzenia gospodarstwa podpada również warunek, aby chłop, o ile jest on w stanie czynić to przy uczciwem gospodarowaniu na zagrodzie, spełniał swoje zobowiązania dłużnicze. Postanowienie to stwarza gwarancję przeciw niebezpieczeństwu, któreby wypływało z bezwzględnej ochrony przed licytacją, z którego korzysta zagroda dziedziczna. Niebezpieczeństwo byłoby bowiem bar-

dzo poważne, gdyby chłopi nie byli w najsurowszy sposób zmuszani do uiszczania zobowiązań dłużniczych. Nad tem czuwa wielka organizacja chłopstwa oraz umyślnie do wykonania ustawy powołane urzędy spadkowe.

Zagroda dziedziczna, to znaczy zagroda odpowiadająca już wymienionym warunkom, jest dziedziczoną przez najbliższego spadkobiercę. Te postanowienia stanowią podstawę ustawy, której nadały miano.

Przechodząc do zasad, według których spadek jest przekazywany, ograniczę się do paru słów. Podstawową zasadą jest, że w chwili śmierci chłopa dziedziczna zagroda stanowi łącznie ze wszystkiem co do niej należy — szczególną masę spadkową, która przypada w udziale tylko jednemu spadkobiercy. Dziedziczenie pozostałej części majątku chłopa odbywa się zwykłą drogą i jest ona dzieloną według przepisów prawa cywilnego. Ten, kto jest prawnie najbliższym spadkobiercą, postępuje według ustalonej w ustawie procedury. Pierwszeństwo do spadku mają synowie, dalej ojciec, bracia, córki, wreszcie siostry oraz inni potomkowie chłopa. Ustawowa procedura spadkowa jest w mocy, o ile nie zostało testamentarnie inaczej postanowione. Testamentarne postanowienia są jednak również uregulowane przez ustawę o zagrodach dziedzicznych. Chłop może przeznaczyć na najbliższego spadkobiercę najdzielniejszego ze swych synów. Aby uniknąć obchodzenia ustawy, postanowienie to zależy do pewnego stopnia od pozwolenia udzielonego przez urząd. Pozostałe dzieci winny być również odpowiednio wyposażone, gdyż nie chodzi tu bynajmniej o wydziedziczenie wszystkich dzieci na korzyść jednego. W każdym jednak razie nie powinna, jednostka obszaru wyżywienia być rozbita lub zadłużona w drodze dziedzictwa. Pozostałe dzieci chłopa mają prawo do utrzymania i wychowania, jak i do odpowiedniego wykształcenia i wyposażenia, córki zaś nadto do wyprawy. Jeśli później wypadną one w nędzę bez zadłużenia, to mają prawo do przytułku w zagrodzie. Z tem postanowieniem łączy się wysoka wartość moralna, wynikająca mianowicie z tego, że każda zagroda stanowi nazawsze ognisko domowe dla każdego dziecka. Prawo przytułku stanowi dożywotne i bezpłatne ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i na starość.

Ma się rozumieć, że jest rzeczą niezwykle trudną — dzisiaj, gdy chłop ponosi jeszcze gospodarcze konsekwencje wojny światowej i posiada jako punkt wyjścia niesłychanie ciężką sytuację ekonomiczną — zebranie środków na wyposażenie dzieci, na dopomożenie im w stworzeniu własnej egzystencji, ewentualnie zaś w założeniu własnego gospodarstwa rolnego. Niemniej wierzymy, że w wyniku ustawy, chłop będzie mógł znacznie lepiej niż dotychczas troszczyć się o swoje dzieci.

Podam przykład, który to zobrazuje: często sytuacja bywała taką, że chłop zapisał zagrodę jednemu z synów, ale obciążył go z drugiej strony w interesie pozostałych dzieci sumą rmk. 20.000. Wynik tego był taki, że chłop męczył się przez 10 do 15 lat, aby zaciągnięty dług zamortyzować na korzyść rodzeństwa, które już oddawna zapewniło sobie niezależne sytuacje życiowe. To przeciążenie zagrody zostaje przez ustawę zniesione. To co dotychczas chłop używał na amortyzację i odsetki zaciągniętych długów może on teraz użyć na wykształcenie swych własnych dzieci.

Ustawa przewiduje dalej, że zagroda dziedziczna zasadniczo nie może być sprzedana ani obciążona. Takich zagród dziedzicznych jest obecnie według przybliżonych obliczeń około miljona (dokładnych danych statystycznych jeszcze nie mamy). W każdym razie skoro zagrody dziedziczne mają pozostać podstawą egzystencji dla rodzin chłopskich, jeżeli mają one nadto przetrzymać wszelkie kryzysy i gospodarcze niepokoje — to nie mogą niemi rozporządzać ani jednostki ani grupa. Wobec tego zagroda dziedziczna w zasadzie nie może być ani sprzedana, ani obciążona, nie jest również możliwa licytacja przymusowa. Należy w tem miejscu przypomnieć pojęcie uczciwości, z którem związana jest uiszczanie zaciągniętych długów. Licytacja przymusowa może się tylko odnosić do takich produktów, które nie są chłopu potrzebne dla utrzymania rodziny i prowadzenia gospodarstwa. W ten sposób jest chłop zapewniony, iż nie będzie ze swej ziemi wygnany i że rodzina jego jest nierozerwalnie z tą ziemią złączona.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zagroda chłopska może mieć interesy krzyżujące się w dużym stopniu z interesami przemysłu, handlu i rzemiosła, i tu należy robić koncesje. Uważam bowiem, iż nie należy sprzeciwiać się koniecznościom życia gospodarczego. Dlatego też wyjątki są dopuszczalne, ale dla uwzględnienia takiego wyjątku musi być za każdym razem podany poważny powód. Dla każdej przymusowej licytacji koniecznem jest zasadnicze pozwolenie urzędu spadkowego.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych jest w ca-

łej swej budowie ustawą ramową, ogranicza się do niewielu paragrafów, ustala tylko zasady i myśli przewodnie i metodycznie dąży ku jednemu celowi. Zasady i myśli przewodnie zawarte w ustawie stanowią dyrektywy dla urzędów spadkowych, którym powierzone jest wykonanie ustawy.

Urzędy spadkowe składają się z trzech instancyj. Pierwszą instancją jest sąd spadkowy przy sądzie powiatowym, drugą — sąd spadkowy przy sądzie krajowym, wreszcie ostatnią instancją jest sąd spadkowy przy Ministerstwie Wyżywienia i Rolnictwa. Wszystkie te sądy składają się z chłopów dziedzicznych, którzy są właścicielami zagród dziedzicznych obok zawodowych sędziów — prawników, przyczem chłopi ci traktowani są jako równouprawnieni sędziowie. Przy sądzie spadkowym mają chłopi ze względów praktycznych przewagę. Ustawodawca miał na myśli, tworząc tego rodzaju sądy, aby nie zapadały tu formalne postanowienia, lecz aby praktyczne potrzeby, myśl chłopska i poglądy chłopskie były tu jaknajdalej brane pod uwagę. Przeprowadzeniem ustawy zajmują się również przedstawiciele chłopstwa w sztabie chłopstwa Rzeszy. Wodzowie chłopstwa Rzeszy mają prawo do reklamacji, to samo prawo odpowiednio ograniczone mają krajowi wodzowie chłopstwa. Chodzi tu bowiem o to, aby chłopstwo brało udział w praktycznem wykonywaniu ustawy.

Dr. Saure.

Spożycie wsi i zadłużenie rolnicze

W chwili, gdy zagadnienie uregulowania zadłużenia rolniczego, zostało uznane za czynnik niezbędny dla przywrócenia równowagi gospodarstw rolnych, staje się aktualnem zbadanie, czy i w jakim stopniu rolnicy ograniczyli swe wydatki w pozycjach elastycznych, t. j. zależnych od woli samych rolników oraz jaki skutek owe ograniczenia wywierać muszą na pojemności rynku wewnętrznego.

Poważne światło na te zagadnienia rzucają dane, zawarte w „Badaniach nad opłacalnością gospodarstw włościańskich" w latach 1930/31 i 1931/32. Są to pierwsze lata kryzysu, w których również zostały dotknięte gospodarstwa drobne, ponieważ w 1929/30 r., włościanie, tracąc podobnie jak i większa własność, na zbożu, cieszyli się wyjątkowo dobrą konjunkturą hodowlaną, co w znacznym stopniu podtrzymywało rentowność gospodarstw mniejszych. W latach, o których mowa, nastąpiło już załamanie cen na artykuły zwierzęce i kryzys objął całe polskie rolnictwo.

W pierwszej części niniejszego opracowania starać się będziemy jedynie o przedstawienie kształtowania się dynamiki wydatków włościańskich. Wydaje się bowiem, że o ile cyfry absolutne, podawane we wspomnianych „Badaniach" nie mogą rościć pretensji do odzwierciadlania przeciętnie istniejących stosunków, choćby dlatego, że gospodarstwa, prowadzące rachunkowość, stoją znacznie wyżej pod względem gospodarczym od przeciętnych warsztatów rolnych, to cyfry względne, charakteryzujce rozwój stosunków w poszczególnych latach, zbierane i opracowywane według jednolitej metody, zasługują na pełną wiarę.

Wydatki, których rozwój pragniemy przedstawić, ograniczają się jedynie do tych, jakie stanowią wynik obrotów handlowych między wsią i miastem, to znaczy, że zostaną pominięte wszystkie wydatki, będące rezultatem wewnętrznego obrotu wsi. Poprostu idzie o skontrolowanie rozwoju spożycia na wsi wytworów innych gałęzi pracy poza rolnictwem.

Wydatki te zostaną zbadane w trzech działach, a mianowicie: 1) wydatki warsztatowe, 2) wydatki gotówkowe na utrzymanie i 3) wydatki rodzinne.

W pierwszej grupie znajdujemy wydatki na inwentarz martwy, nawozy, pasze treściwe, naprawę budynków, naprawę inwentarza martwego, większe naprawy i budowę budynków oraz naprawę i budowę meljoracyj.

Przyjmując wszystkie te wydatki w gospodarstwach od 2 do 50 ha w 1926/27 r. za 100, otrzymamy dla następnych lat wskaźniki: 120,8, 121,4, 112,7, 89,2 i 43,0. Widzimy więc, że w okresie dobrej konjunktury, t. j. w ciągu pierwszych trzech lat, wydatki warsztatowe wzrastają, poczem następuje ich szybki spadek.

Kształtowanie się wskaźników w poszczególnych pozycjach różniło się dość znacznie. Jedne z tych pozycyj wykazywały większą, inne mniejszą odporność na skutki kryzysu, niektóre wykazują łamaną linję rozwoju, jednakowoż ogólny obraz zostaje niezmieniony, a mianowicie: w miarę rozwoju kryzysu, maleją wydatki warsztatowe.

Najmniejszemu spadkowi i to dopiero w ostatnich latach uległy wydatki na większe naprawy i budowę budynków, wskaźniki bowiem w tej pozycji przedstawiały się następująco: 100,0, 157,2, 182,9, 148,6, 131,5 i 77,5. Bardzo być może, iż zjawisko to znajduje wytłomaczenie w tem, iż budowle, rozpoczęte w latach dobrych, nie zostały ukończone dość wcześnie i dlatego wydatki na nie musiały być dokonywane jeszcze w okresie kryzysowym. Potwierdzenie tego przypuszczenia znajdziemy wówczas, jeśli okaże się, iż w następnym roku, t. j. 1932/3, wydatki w omawianej pozycji znacznie spadną. W każdym razie trzeba stwierdzić, że w dziale budowy budynków włościaństwo jeszcze w 1931/32 r. było dobrym konsumentem.

Potwierdza się ten wniosek również przy rozpatrywaniu drobnych napraw budynków (wskaźniki w tym zakresie przedstawiały się następująco: 100,0, 83,7, 70,1, 69,5, 55,3 i 28,7), ponieważ zmniejszanie wydatków w tym zakresie może być tym większe, im większe są wydatki na wznoszenie nowych budowli. Załamanie wydatków w 1931/32 r. w obydwóch omawianych pozycjach dowodzi dużego braku gotówki, gdyż pracę fachową, za którą trzeba płacić, zastępowano pracą niefachową. Wynika to niewątpliwie z uwzględnienia spadku cen ważniejszych artykułów budowlanych, które przy wskaźniku 100 w 1928 r., przedstawiały się w 1931 r. następująco: deski stolarskie 73,5, blacha żelazna 99,1, cegła 72,8, wapno 98,2 i cement 108,4. Cyfry te wykazują, iż spadek wydatków gotówkowych włościan w zakresie budowy i naprawy budynków nie był jedynie wynikiem obniżenia cen artykułów budowlanych, ale przedewszystkiem wynikiem ograniczenia spożycia w tym zakresie.

Jeszcze w innej pozycji wydatki włościan utrzymały się powyżej przeciętnego spadku wydatków warsztatowych, a mianowicie w zakresie kupna pasz treściwych, gdzie wskaźniki kształtowały się jak następuje: 100,0, 118,1, 130,5, 87,4, 90,0 i 50,0. Cyfry, dotyczące kupna pasz treściwych wydają się najmniej charakterystyczne dla przeciętnych stosunków, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa, gospodarstwa objęte badaniem, jako wyżej stojące, opierały się wytrwalej, niż inne, konieczności zaprowadzenia ograniczeń w dziedzinie odżywiania zwierząt gospodarskich. Dlatego też byłoby dużym optymizmem przypuszczenie, że większość włościan przez tak długi okres kryzysu stosunkowo nieznacznie zmniejszyła wydatki na pasze treściwe. Raczej można suponować, że oszczędności w tej dziedzinie, przeciętnie biorąc, były szybsze i większe, aniżeli w gospodarstwach badanych.

Powyższe uwagi dotyczą również kupna nawozów. Tendencja drobnych gospodarzy rolnych do poprawy nawożenia jest widoczną, jeszcze w 1930/31 r., a więc już w pełni kryzysu, wydatki na nawozy są większe, aniżeli w roku wyjściowym 1926/27. Dopiero w następnym roku ukazuje się gwałtowne załamanie, wyrażające się cyfrą 79,8 punktów. Rozwój wskaźników wyglądał następująco: 100,0, 128,8, 138,6, 185,2, 111,7 i 31,9. Oczywiście to gwałtowne załamanie musiało zwrócić uwagę zainteresowanych czynników i w rezultacie rozpoczęła się silna akcja propagandowa, która jednak nie przyniosła wystarczających rezultatów, gdyż np. zbyt superfosfatu, który wynosił w 1931/32 r. 85.288 tonn, w następnym roku obniżył się do 66.074 tonn.

Wydatki na naprawę inwentarza malały niemal równomiernie, jak to wynika ze wskaźników: 100,0, 100,2, 91,9, 73,8, 81,4 i 53,5 i nie było to dziwnem w pierwszych trzech latach, gdy wydatki na kupno inwentarza martwego utrzymywały się na wysokim poziomie, gdyż według wskaźników wynosiły: 139,1, 114,0 i 110,3. W następnym roku obserwujemy spadek wskaźnika na zakup inwentarzy martwych do 72.0, przy równoczesnem podniesieniu wskaźnika na naprawę o 7,6 punktów. Dopiero w 1931/32 r. następuje całkowite załamanie wydatków w obu grupach, zwłaszcza w grupie kupna nowych inwentarzy, gdzie wskaźnik spada do 25,7.

Zupełnie odrębnie kształtowały się wskaźniki w zakresie naprawy i budowy meljoracyj; wykazują one pewien spadek w pierwszych dwóch latach dobrej konjunktury (97.1 i 86.8), ażeby następnie podnieść się niemal o 100% (160.5). Jednakowoż i tutaj kryzys wywarł decydujący wpływ, gdyż w następnych dwóch latach wskaźniki znacznie spadły (80.2 i 30.4).

W ten sposób otrzymaliśmy obraz dynamicznego rozwoju warsztatowych wydatków włościańskich, które w czasie od 1926/7 r do 1931/32 r. spadły o 57 punktów.

Drugi dział obejmuje wydatki gotówkowe na utrzymanie, a więc na: mięso, tłuszcze, ryby i śledzie, pieczywo, mąkę, kaszę, groch, ryż, owoce, cukier, kawę, cykorję, herbatę, sól, dodatki kuchenne, warzywa, dokupno i naprawę sprzętów kuchennych, węgiel, drzewo, inne środki opałowe, światło, środki do prania i wreszcie różne inne tego typu wydatki. Rozwój wskaźników w tym zakresie przedstawił się następująco: 100.0, 97.9, 98.4, 99.0, 74.8 i 56.0. Przytoczone cyfry wskazują, że spożycie włościan w zakresie utrzymania, podczas całej t. zw. dobrej konjunktury, znajdowało się na mniej więcej na wyrównanym poziomie i większy dopływ gotówki nie skłonił rolników do zmian w trybie życia. Natomiast pogorszenie konjunktury wywarło natychmiastowy wpływ na pogorszenie warunków życiowych.

Szczególnie ciekawy dział stanowią wydatki rodzinne, które obejmują wydatki na: odzież, bieliznę, obuwie, meble i sprzęty, podatki i ubezpieczenia osobiste, lekarza i lekarstwa, kształcenie dzieci, gazety, książki i pocztę, opłaty członkowskie, koszty podróży, jedzenie poza domem, podarunki i składki przygodne, tytoń i papierosy, napoje alkoholowe, zabawy, uroczystości familijne i różne. Wskaźniki dla tego działu kształtowały się następująco: 100.0, 115.1, 112.1, 105.7, 74.2 i 48.3. Poszczególne pozycje tego działu można zestawić w kilka grup. Do pierwszej zaliczamy wydatki na odzież, bieliznę i obuwie, które niszczą się i wymagają zastąpienia nowemi w sposób bardziej, zdecydowany, aniżeli w zakresie innych pozycyj.

Pomimo to jednak nie oparły się one wpływom kryzysu, jak to przedstawia rozwój wskaźników. Wskaźnik wydatków na odzież wyglądają następująco: 100.0, 94.4, 103.0, 94.9, 66.2 i 40.3, na bieliznę: 100.0, 147.0, 114.7, 113.5, 84.4 i 55.4, na obuwie: 100.0, 112.5, 110.5, 100.3, 80.2 i 58.2.

Jak to było łatwem do przewidzenia największe oszczędności zdołali przeprowadzić rolnicy w dziale odzieży, a najmniejsze w dziale obuwia.

Drugą grupę stanowią wydatki, zależne więcej od decyzji rolnika, ale stanowiące o obniżeniu poziomu i aspiracyj życiowych. Należą do tej grupy wydatki na meble i sprzęty, lekarza i lekarstwa oraz na kształcenie dzieci. Chlubnie świadczy o drobnych rolnikach, że największą odporność wykazała ta ostatnia pozycja, wskaźniki, której przedstawiają się następująco: 100.0, 141.8, 132.3, 130.2, 99.6 i 59.7. Niestety i w tym zakresie musiały nastąpić oszczędności, które cofają rozwój oświaty na wsi.

Koszty leczenia obrazują wskaźniki w ten sposób, że przez pierwsze lata wydatki na ten cel są w znacznym stopniu wyrównane (100.0, 109.2, 97.9 i 94.4) i dopiero w dwóch latach kryzysowych nastąpił silniejszy ich spadek (74.3 i 50.0). Ponieważ ani lekarstwa ani honorarja lekarskie w owym czasie jeszcze nie potaniały, więc należy wnioskować, że na skutek biedy ludzie przestali się poprostu leczyć.

Oczywiście największe zniżki nastąpiły w wydatkach na meble i sprzęty, jak to wynika z kształtowania się wskaźników : 100.0, 113.7, 107.3 111.6, 53.7 i 29.3. Ograniczenia wydatków w tym zakresie, trwające przez dłuższy czas, wywołują obniżenie kultury domowej włościan i tak jeszcze stosunkowo nisko pod tym względem stojących.

Następną grupę stanowią wydatki na tytoń i papierosy oraz napoje alkoholowe. Pierwsze z tych wydatków uległy mniejszym ograniczeniom (100.0, 91.4, 97.3, 100.8, 84.5, 60.5), drugie znacznie większym (1928 r. 100.0, 104.8, 94.1, 56.8 i 29.8).

Wreszcie ostatnią grupę stanowią wydatki na podarunki i składki przygodne (100.0, 177.1, 138.6, 141.1, 80.6 i 49.7), jedzenie poza domem (100.0, 122,2, 125.3, 104.6, 72.0 i 42.4) a wreszcie na zabawy (100.0, 97.7, 83.1, 74.5, 49.0 i 17.8). Ta grupa charakteryzuje dobitnie nędzę wsi, ponieważ wykazuje jak bardzo musiały ulec ograniczeniom wszelkie wydatki na organizację przyjemności.

Artykuł	Kg. żyta 1927/8	Kg. żyta 1931/32	Kg. wieprza żywego 1927/8	Kg. wieprza żywego 1931/32
Pług 1 szt.	100	191	20.8	47.6
Superfosfat 10 kg.	20	27	4,2	6.8
Garnek emalj. 10 szt.	51	127	10.6	31.6
Kamasze 1 para	99	150	20.7	37.3
Madapolam 10 m.	53	75	11.1	18.7
Nici № 50 10 szp.	20	33	4,2	8.4
Cukier 10 kg.	36	72	7.4	17.9
Sól 10 kg.	8	16	1.7	4.0
Wódka 1 l.	14	29	2,9	7.2
Tytoń 1 kg.	141	335	29.4	83.5
Mydło 10 kg	52	79	10.9	19.7
Węgiel 100 kg.	15	35	3.1	8.8
Nafta 10 kg.	16	33	3.3	8.4

Oszczędności, które zaprowadzone zostały przez włościan we wszystkich działach wydatków gotówkowych, były dokonane pod twardym przymusem. Widać to szczególnie jaskrawo w

cyfrach, wyrażajcych ceny detaliczne niektórych artykułów przemysłowych w kilogramach żyta i w kilogramach wieprza żywej wagi, co przedstawia powyższa tabela.

Różnica, jaka powstała między cenami głównych artykułów rolniczych, a cenami artykułów przemysłowych musiała w konsekwencji przynieść ograniczenie spożycia. Badanie tego zagadnienia jedynie pod kątem widzenia dynamiki wskazuje na daleko idącą pauperyzację wsi, nie daje natomiast przesłanek do wnioskowania, na ile ograniczenia wydatków gotówkowych włościaństwa wywierają wpływ na pojemność rynku wewnętrznego. Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, należy posiłkować się cyframi absolutnemi wydatków. Ponieważ, jak to już zostało stwierdzone , badane gospodarstwa stoją na wyższym poziomie ekonomicznym od przeciętnych, trzeba daleko idącej ostrożności przy wnioskowaniu. Wydaje się, iż dostateczna będzie ostrożność, jeżeli w zastosowaniu do gospodarstw przeciętnych, weźmiemy cyfry wydatków o połowę mniejsze, aniżeli w gospodarstwach, objętych rachunkowością. Ażeby jeszcze bardziej zaostrzyć potrzebną ostrożność, przyjmiemy, że przeciętna rodzina włościańska równa się czterem osobom dorosłym.

Przeprowadzając odpowiednie działania arytmetyczne, otrzymamy, że wydatki gotówkowe włościan w przedstawionym powyżej zakresie wyniosły w 1926/7 r. w dziale wydatków warsztatowych 505 milj. zł., w dziale utrzymania 463 milj. zł., oraz w dziale wydatków rodzinnych 982 milj. zł., a więc łącznie 1950 milj. zł.

W 1931/32, natomiast 217 milj. zł., 260 milj. zł. i 477 milj. zł. A zatem w porównaniu z rokiem normalnym, z przed t. zw. wysokiej konjunktury, rolnicy mogli w drugim roku kryzysu wydać na kupno potrzebnych artykułów przemysłowych o 996 milj. zł. mniej.

Gdyby z tej kwoty tylko 30% szło na pokrycie kosztów pracy robotników, to przy przeciętnym godzinnem wynagrodzeniu robotników w 1931 r. 0,95 zł. za godzinę i 300 dniach ośmiogodzinnej pracy, otrzymanoby wynagrodzenie dla przeszło 130.000 robotników.

Cyfry te są na tyle wymowne, że warto zastanowić się nad niemi, gdyż stanowią one dowód silnej więzi, zachodzącej między sytuacją gospodarstw rolnych, a możliwościami rozwojowemi przemysłu i handlu. Bardzo być może, iż częstsze i bardziej dokładne badanie przytoczonych danych uniemożliwiłoby zdarzające się, niestety, wypadki przeciwstawiania się sfer przemysłowych polityce rolniczej.

Wydatki we wszystkich wspomnianych działach uległy silniejszemu zmniejszeniu, aniżeli przychody gotówkowe gospodarstw rolnych. Wskaźnik tych przychodów rozwijał się następująco: 100.0, 117.3, 115.6, 112.9, 78.3 i 55.6, w stosunku więc do najlepszego 1928/29 r. spadek wynosi 61.7 punktów.

Musiały więc działać przyczyny, które zmusiły rolników do większego ograniczenia zakupów, aniżeli to wynikało ze spadku wpływów gotówkowych. Przyczyną tą są koszty obsługi długów rolniczych.

Biorąc pod uwagę spłatę długów i wydatki na oprocentowanie łącznie, otrzymujemy następujący rozwój wskaźników w tym zakresie: 100.0, 198.9, 257.0, 209.3, 176.7 i 136.2, a zatem koszty obsługi długów w obu latach trwania kryzysu są większe, aniżeli w roku wyjściowym. Po pewnym czasie zmniejszyła się wpłata kapitałów, natomiast koszty procentów nie wykazały dostatecznie silnych zmian, co podkreślają wskaźniki wydatków na oprocentowanie: 100.0, 165.6, 218.3, 281.6, 256.2 i 171.6.

Czegóż dowodzą przytoczone cyfry? Poprostu potwierdzają one fakt, że szczególnie sztywnym wydatkiem są koszty obsługi zadłużenia rolniczego i że wobec niedostosowania tych kosztów od zmienionych warunków, rolnik musiał znacznie silniej ograniczyć swe wydatki elastyczne, aby podołać choć w pewnej mierze naciskowi wywieranemu przez długi. Biorąc rzecz zgrubsza, znajdujemy tu przeciwieństwo interesów między produkcją tak rolniczą, jak przemysłową, a kapitałem reprezentowanym w zadłużeniu rolniczem, przyczem wspólnota interesów produkcji zarysowuje się niezwykle wyraźnie.

Pomińmy jednak to zagadnienie i zastanówmy się, czy jest normalnym rozwój stosunków, w którym wpływy gospodarcze rolnika maleją o 44.4 punktów, wydatki warsztatowe o 57, wydatki na utrzymanie o 44 i wydatki rodzinne o 51.7, a wydatki na obsługę zadłużenia wzrastają o 36.2, zaś koszty samych procentów o 71.6.

Czy rzeczywiście można wymagać, aby w czasie tak znacznego pogorszenia położenia rolników, co odbiło się w sposób fatalny na produkcji przemysłowej i na położeniu robotników w miastach, obsługa zadłużenia była domeną nienaruszalną? Z przytoczonych cyfr widać, że koszty obsługi zadłużenia w ciągu pierwszych dwóch lat kryzysu nie doznały uszczerbku; jest to zysk wierzycieli, którzy stali jakby poza na-

wiasem kryzysu gospodarczego, otoczeni ochronnym murem praw, nieuwzględniających zachodzących przemian gospodarczych.

Sprawa ta ulega zaostrzeniu wobec pogłębiania kryzysu rolniczego i zmniejszenia się wpływów gotówkowych wsi. W związku z tem coraz mniejszą jest kwota dochodu rolniczego do podziału między Skarb Państwa, przemysł i wierzycieli. W tych warunkach należy odpowiedzieć jasno na pytanie, który z tych działów winien być więcej uprzywilejowany z punktu widzenia interesów ogólno-gospodarczych. Ponieważ 67% zadłużenia rolniczego stanowi kredyt zorganizowany pońtswowy i prywatny, wobec tego w obsłudze zadłużenia rolniczego chodzi przedewszystkiem o nieliczną grupę wierzycieli, których interes stoi w sprzeczności z produkcją.

Rozważając tę kwestję, należy sądzić, że Państwo, które wielkim wysiłkiem popiera rolnictwo i niektóre gałęzie przemysłu i nie szczędzi wydatków na walkę z bezrobociem, nie będzie miało trudnej decyzji przy zastanawianiu się nad problematem udzielania gruntownych i daleko idących ulg rolnikom przy spłacaniu ich zadłużenia wobec Skarbu. Zależy to jedynie od tego, czy problematy obecne w dziedzinie gospodarczej rozpatruje się na długiej czy na krótkiej fali. Również nie jest dylematem sprawa wyboru między korzyściami producenta instytucyj kredytowych. Zbyt dużo bowiem danych przemawia za producentem.

To też można być pewnym, że prędzej, czy później zagadnienie dostosowania kosztów obsługi zadłużenia rolniczego do możliwości płatniczych rolników zostanie w całości rozwiązane. Idzie tylko o to, by fakt ten nastąpił dostatecznie wcześnie, gdyż spóźnienie grozi oczywistemi stratami przedewszystkiem wierzycielom. Nie należy się jednak łudzić, aby sfery wierzycielskie zdały sobie z tego sprawę. Natomiast jest rzeczą konieczną, aby przemysł i handel skontrolował swój interes w tym zakresie w świetle cyfr i aby znalazł się przy boku rolnictwa w czasie walki, której wynikiem będzie albo wzrost, albo dalszy spadek spożycia wsi.

Zygmunt Rusinek.

Zagęszczenie ludności wiejskiej

Wobec zanikania dróg odpływowych dla przyrostu ludności rolniczej sprawa przeludnienia rolniczego staje się szczególnie aktualną i palącą. Należyte zbadanie tego zagadnienia wymaga oświetlenia zarówno od strony ilościowej jak i od wiele trudniejszej — jakościowej (np. spożycie, stopa życiowa). Ilościowa charakterystyka przeludnienia polegałaby w pierwszym rzędzie na zobrazowaniu zagęszczenia ludności rolniczej oraz na zbadaniu struktury agrarnej.

Zamieszczony w numerze 10 z b. r. „Rolnika Ekonomisty" artykuł o bezrobociu ludności rolniczej *) oświetla np. zagadnienie nadmiaru rąk roboczych w rolnictwie, stwierdzając niewykorzystanie połowy rozporządzalnego czasu. Stąd już wyciągać możemy wnioski o możliwościach złagodzenia skutków przeludnienia w drodze właściwego wykorzystania pracy.

Materjałów do dostatecznej charakterystyki ilościowej nie posiadamy. Upłynęło już 12 lat od czasu powszechnego spisu ludności w 1921 roku połączonego ze spisem gospodarstw rolnych. Z wielu względów wyniki tego spisu są już dzisiaj nieużyteczne. Spis 1931 roku nie ujmował spraw związanych bezpośrednio ze strukturą agrarną, aczkolwiek pewnych interesujących oświetleń można się od wyników tego spisu spodziewać. Dlatego jednem z podstawowych zadań nastawionej na dłuższą metę polityki rolniczej jest gruntowne poznanie obecnej struktury rolnictwa co możliwe jest jedynie w drodze przeprowadzenia powszechnego spisu rolnego.

Liczba gospodarstw rolnych w Polsce w roku 1921 wynosiła 3.390.000 (Wileńszczyznę i Śląsk uzupełniliśmy w drodze szacunku). Liczbę gospodarstw w roku 1931 otrzymujemy w drodze wykorzystania danych spisu 1931 o liczbie mieszkań na wsi, które porównujemy i korygujemy posiłkując się: danemi o stosunku ludności rolniczej do wiejskiej oraz gospodarstw do mieszkań w r. 1921; danemi o liczbie robotników folwarcznych i ubocznemi danemi spisu inwentarza żywego w r. 1921. W niektórych wypadkach będzie to raczej liczba rodzin rolniczych. Wyniki zestawiamy województwami w tabliczkę, uzupełniając je innemi przeliczeniami.

*) Częściowe bezrobocie ludności rolniczej. J. Piekałkiewicz.

Województwo	Liczba gospodarstw (rodzin rolniczych) 1931	przypada na gospodarstwo na ziemi rolniczo użytkowanej — 1931	Liczba ludności wiejskiej na 100 ha ziemi rolniczo użytkowanej	
			1931	1981
Polska	3839800	6.7	91	161
Warszawa	300000	7.5	87	158
Łódź	251000	5.6	110	192
Kielce	347000	5.0	126	229
Lublin	340000	6.5	92	167
Białystok	212000	9.5	62	113
Wilno	176000	10.0	58	111
Nowogródek	166000	8.4	68	131
Polesie	173000	11.0	52	99
Wołyń	320000	6.9	83	159
Poznań	164000	12.0	64	109
Pomorze	100000	10.6	70	119
Śląsk	107000	2.2	391	643
Kraków	289000	4.1	142	237
Lwów	399000	4.9	119	199
Stanisławów	234000	4.3	118	197
Tarnopol	161000	4.9	105	175

Używamy tutaj równoznacznie wyrazów: ludność „wiejska" i „rolnicza" aczkolwiek w statystyce są to pojęcia różne. Nie mamy jednak danych do rozgraniczenia, a zarazem przypuszczamy, że w dzisiejszych warunkach w wielu wypadkach należy raczej mówić o ludności wiejskiej.

Przyrost liczby gospodarstw w dziesięcioleciu 1921—1931 wyniósł prawdopodobnie około pół miljona w tem przeszło 100 tysięcy gospodarstw nowoutworzonych w wyniku parcelacji.

Co do liczby gospodarstw, istnieją mniemania, że jest ich obecnie o wiele więcej, niż się przypuszcza i że rozdrobnienie poszło o wiele dalej. Źródłem tych opinij są między innemi dane Ministerstwa Skarbu związane z poborem podatku gruntowego, z których pozornie wynika, że mamy w Polsce 4.800.000 gospodarstw. Liczbę tę uważać trzeba jednak za liczbę opodatkowanych jednostek gruntu nie zaś gospodarstw, których jest o wiele mniej.

Rubryka, w której podaliśmy ile hektarów ziemi rolniczo-użytkowanej przypada na gospodarstwo (rodzinę), daje pewne oświetlenie stopnia zapotrzebowania ziemi w poszczególnych województwach, przyczem oczywiście nie bierzemy pod uwagę różnic w możliwościach produkcyjnych. Jak widzimy najbardziej przeludnione rolniczo są województwa z większemi ośrodkami przemysłowemi (Śląsk, Kielce, Łódź) oraz wszystkie cztery województwa południowe. O tem samem świadczą zresztą również dane z rubryki, wykazującej zagęszczenie ludności wiejskiej. Obraz stosunkowo najkorzystniejszy dają trzy województwa północno-wschodnie, Białystok i woj. zachodnie (bez Śląska). Pośrednie miejsce pomiędzy województwami najlepiej wyposażonemi w ziemię, a najbardziej upośledzonemi zajmują dwa pozostałe woj. centralne (Warszawa i Lublin) oraz Wołyń.

W obliczeniach naszych przyjęliśmy całość ziemi rolniczo-użytkowanej w roku 1931 — weszły więc tutaj wszystkie gospodarstwa. Okoliczność ta nie pozwala nam wysnuć z uzyskanych liczb wniosków co do stopnia, w jakim struktura agrarna jest zła. Średnie liczby hektarów, przypadających na gospodarstwo (rodzinę), pozornie są prawie we wszystkich województwach wystarczające. Jednak już spis z 1921 r. wykazał w czterech województwach (Śląsk, Lwów, Stanisławów, Tarnopol), że gospodarstwa o powierzchni o powierzchni poniżej 2 ha, przekraczają połowę ogólnej liczby gospodarstw. W woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem zdarzały się powiaty gdzie 96% ogólnej liczby gospodarstw stanowiły gospodarstwa poniżej 5 ha. Nie ulega wątpliwości, że obecnie struktura gospodarstw przedstawia się o wiele gorzej. Znaczny przyrost naturalny ludności wiejskiej przy braku wszelkiego odpływu powstającego stąd nadmiaru ludzi poza obręb wsi siłą rzeczy zmusza do rozdrabniania gospodarstw. Niema wątpliwości, że w tych warunkach zgodne są z prawdą wiadomości o tem, że kosztownie dokonana komasacja jest czasem niweczona wskutek działów rodzinnych. Reforma rolna, mająca jeszcze w szeregu województw znaczne możliwości, dostarczyła w okresie 1919—1931 na upełnorolnienie 747 tysięcy hektarów, co struktury agrarnej uzdrowić w dużym stopniu nie mogło.

Jeśli w dziedzinie stosunków rolniczych już wczoraj było źle, a dziś jest gorzej to możemy pytać co będzie jutro o ile po za doraźnem ratowaniem sytuacji nie nastąpi zmian zasadniczych? Uwzględniając stwierdzoną ostatnią tendencję zniżkową przyrostu naturalnego, określimy roczny przyrost naturalny ludności wiejskiej na 364.000 osób. Zakładając stabilizację obecnych warunków, uniemożliwiających odpływ ludności wiejskiej, możemy oczekiwać przy zachowaniu obecnej stopy przyrostu naturalnego, już w ciągu 50—60 lat *podwojenia* liczby ludności wiejskiej. Temsamem podwoi się i natężenie skutków przeludnienia. Nie licząc (może niesłusznie) na możliwości odpływowe, tembardziej też liczyć nie możemy nożliwości zwiększenia obszaru rolniczego.

Powierzchnia pod lasami zajmuje w Polsce 22% ogólnej powierzchni i nie może być zmniejszona, powierzchnia pod różnemi innemi gruntami i nieużytkami obejmuje 10% i nawet jej częściowe wykorzystanie pod uprawę sytuacji również nie ratuje. W tabliczce podaliśmy województwami wyniki naszych obliczeń co do zagęszczenia ludności wiejskiej za lat 50, które powstanie u nas przy uwzględnieniu obecnego obszaru ziemi rolniczo-użytkowanej i obecnego przyrostu naturalnego ludności wiejskiej (najwyższy przyrost w woj. wschodnich — 18,4 na 1000, zaś najniższy w woj. południowych — 13,4 na 1000). Według tych obliczeń w roku 1981 Polska liczyłaby przeszło 41 miljonów ludności wiejskiej.

Można mówić o pewnej abstrakcyjności wyliczeń w odniesieniu do roku 1981. Przecież złem przeludnienia nie jest sama liczba, wyrażająca zagęszczenie lecz cały splot czynników, od których istnienie względnie nieistnienie zależy czy wielkie zagęszczenie ludności jest przeludnieniem czy też może stanowi fakt dodatni. Przedstawienie skutków przyrostu nie stanowi zapowiedzi przyszłych trudności lecz mówi jedynie o konieczności wyjścia w bieżącej polityce rolniczej poza obręb zagadnień wyłącznie rolniczych.

Powstaje przy tej sposobności pytanie, czy możliwości produkcyjne rolnictwa pójdą w parze z przyrostem ludności i podniesieniem stopy życiowej ludności wiejskiej? W dzisiejszych warunkach produkcji złożony już od lamusa Malthus kto wie czy w szeregu województw nie znalazł żywego przykładu dla swego prawa ludności, szczególnie gdyby ludność wiejska przyszła do jakiejkolwiek minimalnie ludzkiej stopy życiowej.

Inż. K. Czerniewski.

W sprawie artykułu „Skarbowość Izb Rolniczych"

W związku z artykułem p. t. „Skarbowość izb rolniczych i podstawy finansowe prac nad podniesieniem rolnictwa", zamieszczonym w Nr. 10 b.r. Rolnika Ekonomisty, Wielkopolska Izba Rolnicza nadesłała nam następujące wyjaśnienia danych zawartych w tablicy II (str. 272), a dotyczących Wielkopolski.

1. Wielkopolska Izba Rolnicza przewiduje w budżecie na rok 1934/35 nie 868.000 zł. pokrycia z podatków lecz 908.000 zł. w związku z tem zmniejsza się suma innych środków o 40.000 zł. do 908.290 zł. (opuszczono 40.000 zł. zaległości podatków, których ściągnięcie przewiduje się w r. 1934/35).

2. Suma 400.000 zł. wykazana w rubryce „orjentacyjna kwota świadczeń samorządu terytorjalnego na popieranie rolnictwa" i zaopatrzona adnotacją „tylko na weterynarję" jest o tyle nie jasna, że wydatki Wielkopolskiego Samorządu Terytorjalnego na weterynarję wg. preliminarza na rok 1933/34, wynosiły ogółem 25.520 zł., a ogólna suma wydatków *Działu X* „na popieranie rolnictwa" 384.273 zł.

3. W tabeli II, rubryka „inne środki" zawiera odnośnie do poszczególnych Izb wpływy o bardzo różnym charakterze. Nie wszystkie środki wykazane w tej rubryce mogą być użyte bezpośrednio na popieranie rolnictwa jakby to wynikło z nagłówka tabeli. Odnosi się to do wpływów za prace wykonywane na zlecenie rolników, jak prowadzenie rachunkowości rolnej gospodarstw folwarcznych, kontrola mleczności, nadzór nad lasami, opłaty za utrzymanie w internacie i t. d., które są naogół tylko zwrotem kosztów poniesionych w interesie danej osoby. Dlatego rubrykę „inne środki" należałoby rozdzielić przynajmniej na 2 części, któreby wyodrębniały zawarte w tej rubryce zasiłki samorządowe i inne — jako wpływy mogące służyć w całości na popieranie rolnictwa — od wpływów za pracę, które tylko pośrednio służą rolnictwu, gdyż w całości muszą być zużyte na koszty związane z wykonaniem danych prac.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Plenarne zebranie Sekcji Izb Rolniczych.

W dniu 8-go czerwca r. b. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Sekcji Izb Rolniczych pod przewodnictwem Dr. K. Papary, Prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej.

Przewodniczący D. K. Papara zagajając obrady zaznaczył między innemi co następuje: Dzień dzisiejszy jest ważnym dniem w historji rozwoju organizacji rolnictwa w Polsce. Oto dwa miesiące temu dokonała się definitywnie organizacja rolniczego samorządu gospodarczego i dziś zbieramy się my jego reprezentanci z wyboru, po raz pierwszy, aby wspólnie zacząć pracować nad zagadnieniami tego samorządu. Zgodnie ze statutem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — Izby, jako członkowie rzeczywiści tworzą Sekcję Izb Rolniczych, która w myśl art. 29 statutu działa autonomicznie w zakresie spraw i zagadnień dotyczących orga-

nizacji i funkcjonowania samorządu rolniczego. Nie ulega wątpliwości, że rząd i samorząd to są dwa odmiennie skonstruowane narzędzia, któremi się posługuje społeczność w Państwie, zorganizowana w celu osiągnięcia dobra powszechnego. Niemniej przeto współpraca między Rządem i Samorządem jest zasadą będącą poza wszelką dyskusją. Współpraca taka nie jest równoznaczną w mojem rozumieniu ze ślepem słuchaniem rozkazów, czy zgadywaniem myśli osób rządzących. Wręcz przeciwnie — świadomy siebie samorząd będzie się starał w sposób właściwy przekonać Rząd o słuszności swych życzeń i dezyderatów i skłonić go do uczynienia im zadość w ramach i zakresie, jakim Rząd dysponuje i odwrotnie — przeniknięty ideią współpracy w interesie ogólnym, będzie się starał włączyć swe interesy i dopasować swe zamierzenia i prace do tego stanu, w jakim się Państwo znajduje. Następnie Prezes K. Papara treściwie zobrazował przebieg dotychczasowej działalności Sekcji w okresie komisarycznego zarządu izb rolniczych.

Prezes Związku Izb i Org. Roln. p. K. Fudakowski, witając zgromadzonych przedstawicieli wszystkich izb rolniczych, podkreślił doniosłość momentu rozpoczęcia nowej fazy prac Sekcji Izb Rolniczych, opinje i wnioski organów Sekcji będą jednym z podstawowych wskazań także dla prac Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — Związek korzysta z niniejszego zebrania, aby poinformować przedstawicieli Izb Rolniczych o najbardziej aktualnych pracach instytucji, które zazębiają się jaknajściślej z żywotnemi zagadnieniami pracy każdej poszczególnej Izby.

Po przyjęciu przez zebranych proponowanego porządku obrad Przewodniczący udzielił głosu p. Prezesowi K. Fudakowskiemu, który wygłosił obszerne przemówienie obrazujące najbardziej aktualne prace Związku w poszczególnych zagadnieniach polityki gospodarczej.

Ze względu na to, że przemówienie Prezesa Związku nosiło charakter głównie informacyjny — dyskusja ograniczyła się jedynie do zgłoszenia szeregu zapytań, na które p. Prezes K. Fudakowski udzielał odpowiedzi.

W następnym punkcie porządku dziennego omawiano zagadnienia, które winny być objęte programem najbliższych prac Sekcji. Referat wstępny o charakterze informacyjnym wygłosił w tej sprawie p. dyr. St. Miklaszewski. Omawiano następujące kwestje: a) sprawy finansowe izb rolniczych, b) sprawy organizacyjne dotyczące aparatu wykonawczego samorządu rolniczego, c) udział izb w administracji rolniczej, d) zagadnienie koordynacji prac fachowych samorządu rolniczego, e) stosunek do dobrowolnych organizacyj rolniczych, f) sprawy współpracy z samorządem terytorjalnym i pokrewnemi organizacjami samorządu gospodarczego.

W sprawach *finansowo-budżetowych* — zgodnie wypowiedziano opinję co do konieczności zapewnienia odpowiedniej elastyczności gospodarki finansowej izb rolniczych w ramach obowiązujących przepisów prawa; zasadzie tej winny czynić zadość nowe przepisy o budżetowaniu i rachunkowości w izbach rolniczych, które są obecnie opracowane, jako projekt przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, lecz których przyjęcie należy do ustawowej kompetencji Izb Rolniczych. W szczególności prawo „virement" winno być zachowane. Uznano również potrzebę przedłużenia przez Ministerstwo Rolnictwa terminu zaopinjowania przez izby rolnicze projektu nowych przepisów budżetowych oraz stwierdzono konieczność powoływania reprezentantów izb rolniczych i zasięgania ich opinji przy zatwierdzaniu budżetów izb rolniczych przez Ministerstwo. Nadzór Ministerstwa Rolnictwa i R. R. nad gospodarką budżetową izb rolniczych winien być utrzymany we właściwych granicach—zakreślonych postanowieniami prawa o izbach rolniczych z wyłączeniem elementu zbędnego biurokratyzmu i szablonowego traktowania zagadnień gospodarki samorządu rolniczego przez władze nadzorcze (w dyskusji nad powyższemi kwestjami zabierali głos między innemi pp. K. Morawski, T. Krzyżanowski, F. Lechnicki i inni). Reprezentant Ministerstwa Rolnictwa i R. R. p. Nacz. Z. Szostek udzielił wyjaśnień w niektórych sprawach poruszonych przez mówców, zaznaczył między innemi, że projekt nowych przepisów budżetowych jest opracowany przez Ministerstwo głównie w celu ujednostajnienia tej dziedziny pracy samorządu rolniczego i uchwalenie projektu przepisów budżetowych należy do kompetencji samych izb rolniczych: nowe przepisy o warunkach subwencjonowania uzależniają coprawda angażowanie personelu fachowego izb od władzy nadzorczej— rygory powyższe dotyczą jednak tylko pracowników, którzy utrzymywani są ze specjalnych subwencji Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

W dyskusji nad *zagadnieniami organizacyjnemi samorządu rolniczego* uznano potrzebę podjęcia przez Sekcję prac nad sprawą pragmatyki dla urzędników izb rolniczych. Podnoszono potrzebę nawiązania w tym zakresie w jaknajkrótszym czasie kontaktu z Ministerstwem, które zamierza, jak się zdaje, uruchomić prace w tej dziedzinie (Prez. K. Morawski); podnoszono również (prez. Z. Wilski),—że normy uposażeniowe dla urzędników Izb winny być projektowane z uwzględnieniem momentu koniecznej oszczędności powinny jednak umożliwiać dobór odpowiednio wykwalifikowanego personelu oraz możliwość awansu lepszych pracowników.

W sprawie udziału izb w wykonywaniu administracji rolniczej oraz stosunku do urzędów wojewódzkich — reprezentanci izb podkreślali w szczególności potrzebę utrzymania jednotorowości kontroli fachowej prac prowadzonych na terenie powiatów oraz ścisłego skoordynowania działalności Wydziałów rolnictwa z Izbami Rolniczemi, aby uniknąć zbędnego i niecelowego dublowania czynności lustracyjnych organów fachowych Izb Rolniczych przez Urzędy Wojewódzkie.

W sprawie stosunku izb do dobrowolnych organizacyj rolniczych — szereg reprezentantów izb rolniczych wypowiadało się przeciwko szablonowemu ujmowaniu tych zagadnień oraz za koniecznością uwzględnienia odrębnych warunków regjonalnych. Jako ogólna zasada była zgodnie podkreślana potrzeba powszechnego i jaknajbardziej ścisłego łączenia prac izby z akcją czynników społeczno-rolniczych w zorganizowanych towarzystwach rolniczych i związkach specjalnych. Stwierdzono, że w niektórych okręgach, np. w Małopolsce, zakres działalności towarzystw rolniczych przy powstaniu izb rolniczych — aczkolwiek uległ pewnemu przeobrażeniu, nawet w pewnym stopniu się rozszerzył na skutek polityki, zmierzającej do włączenia niektórych związków specjalnych (związki hodowlane) w ramy organizacyjne miejscowej społecznej organizacji ogólno rolniczej (M. T. R.). W dyskusji podnoszono również sprawę organizacyj gospodar-

czych kobiecych, przyczem przewodniczący Dr. K. Papara wyjaśnił, że zagadnienie powyższe należy właściwie do kompetencji Sekcji Organizacyj Dobrowolnych Związku — lecz interesuje również Sekcję Izb Rolniczych i będzie ewent. w związku z całokształtem stosunku izb do organizacyj dobrowolnych przedmiotem prac tej Sekcji.

W sprawie stosunku izb do samorządu terytorjalnego oraz innych gałęzi samorządu gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze) — wskazywano między innemi na potrzebę dalszego unormowania sprawy stosunku samorządów powiatowych do miejscowych organizacyj rolniczych pod ogólną kontrolą izby rolniczej oraz sprawę rozwinięcia przez izby rolnicze planowej akcji w kierunku objęcia zagadnień dotyczących przetwórstwa i obrotu artykułami rolniczemi i przyciągnięcia w orbitę samorządu rolniczego—przemysłu rolnego i spółdzielczości rolniczo-handlowej.

Po wyczerpaniu dyskusji nad ogólnemi zagadnieniami programowemi prac Sekcji dokonano, zgodnie z przepisami regulaminu, *wyboru nowych władz Sekcji.*

Wybrani zostali: Dr. K. Papara — jako przewodniczący, pp. T. Krzyżanowski, K. Morawski, T. Kozłowski i B. Przedpełski — jako członkowie zarządu oraz pp. Z. Wilski i J. Donimirski — jako zastępcy. Uchwalono upoważnić Zarząd Sekcji do powoływania w miarę potrzeby komisyj specjalnych przewidzianych w regulaminie Sekcji.

Wobec wyczerpania porządku dziennego Przewodniczący zamknął obrady, podnosząc potrzebę jaknaściślejszej współpracy wszystkich Izb z Przewodniczącym i Zarządem Sekcji.

Lubelski Zjazd Plantatorów Chmielu.

Z inicjatywy Lubelskiej Izby Rolniczej odbył się w dniu 26 czerwca r. b. w Lublinie Zjazd Plantatorów Chmielu. Poza plantatorami lubelskimi w zjeździe brali udział delegaci Izb Rolniczych: warszawskiej, lwowskiej, wołyńskiej i kieleckiej, oraz delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawiciele towarzystw rolniczych i organizacyj gospodarczych.

Zjazd poprzedziły dwie konferencje przygotowawcze (organizatorów zjazdu i druga konferencja przy udziale delegatów poszczególnych izb rolniczych), podczas których uzgodniono program referatów i opracowanych wniosków. Obrady Zjazdu prowadzone pod przewodnictwem posła F. Lechnickiego, prezesa Lubelskiej zby Rolniczej, obejmowały zarówno sprawy związane z produkcją chmielu jak i jego obrotem handlowym.

W dziale fachowo-rolniczym, przy produkcji chmielu, Zjazd wypowiedział się za powołaniem do życia Centralnej Stacji Ochrony Chmielu, która zajęłaby się zorganizowaniem walki ze szkodnikami i chorobami chmielu, a w szczególności badaniem jego zdrowotności, oraz kwalifikowaniem chmielu eksportowego i wydawaniem odnośnych zaświadczeń wywozowych.

W obradach nad organizacją chmielarstwa Zjazd uchwalił szereg wniosków o znaczeniu ogólno-krajowem w m. in. wypowiedziano się za ustawowem ograniczeniem produkcji chmielu na poziomie roku 1934/35, za koniecznością wydawania zaświadczeń kwalifikacyjnych przy wywozie chmielu, powierzając tę funkcję organizacjom fachowo-rolniczym, za zakazem przywozu do kraju obcego chmielu, bądź wprowadzeniem systemu preferencyjnego dla chmielu krajowego w naszych browarach, za wprowadzeniem przymusu należenia do organizacyj plantatorów chmielu, oraz stwierdzając wadliwą organizację handlu chmielem, za koniecznością jego zorganizowania, przyczem formy tej organizacji zostaną ustalone po porozumieniu się Izb Rolniczych z zainteresowanemi organizacjami zawodowemi, oraz Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Również poddano ocenie objaw gwałtownego zaniku konsumcji piwa, którego produkcja oparta jest o surowce krajowe (chmiel, jęczmień), a przyczyna zaniku konsumcji leży nietylko w obecnem zubożeniu ludności, lecz przedewszystkiem w zbyt wysokiej cenie piwa, wywołanej wysoką akcyzą i niepomiernemi obciążeniami stałemi browarów i rozprzedawców, jak również w konkurencji napojów, jak lemoniada i t. p., wyrabianych bez odpowiedniej kontroli sanitarnej i nieobciążonych akcyzą.

Celem opracowania i zrealizowania wniosków wysuniętych na Zjeździe tenże zwrócił się do Lubelskiej Izby Rolniczej, aby w porozumieniu z innemi Izbami Rolniczemi, oraz Towarzystwami Chmielarskiemi przystąpiły do dalszych prac nad organizacją chmielarstwa w kraju.

Sprawy leśne w Wileńskiej Izbie Rolniczej.

Zagadnienia gospodarki leśnej zajmują pokaźne miejsce w pracach Wileńskiej Izby Rolniczej. Sprawy te były między innemi głównym tematem obrad Komisji Ekonomicznej Izby w dniu 8-go czerwca r. b., na którym p. Barański—Dyrektor Wileńskiej Izby Przem.-Handl. wygłosił referat p. t. „Aktualne problemy produkcji i obrotu drzewnego w Wileńszczyźnie". Referent podkreślił m. i. niezadawalający stan zagospodarowania lasów, zwłaszcza prywatnych oraz zaznaczył, że ustawowy nakaz zalesiania nie jest w całej pełni realizowany, tymczasem doniosłość problemu zalesienia, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, gdzie lasy stanowią ważną gałąź gospodarczą, uzasadniałaby poświęcenie specjalnej uwagi temu zagadnieniu ze strony powołanych czynników. W szczególności wskazanem byłoby szersze finansowanie tej akcji przez Fundusz Pracy z uwagi na możliwość zatrudnienia poważnej liczby rąk roboczych. Analizując problem cen drzewa — referent wskazywał m. i. na pewną rozbieżność interesów gospodarczych w rolnictwie, jaka powstaje między stroną zainteresowaną w produkcji i w spożyciu (drobna własność). W dyskusji nad referatem omawiano szeroko zadania Izby Rolniczej Wileńskiej w dziedzinie gospodarki leśnej. Prace Izby w tej dziedzinie znalazły już wyraz konkretny w powołaniu do życia specjalnej komisji leśnej, pod przewodnictwem p. E. Hutten - Czapskiego. Do zadań tej komisji należeć będą w pierwszym rzędzie zagadnienia urządzeń lasów, zalesień, zaopatrzenia producentów we właściwe nasiona, działalność oświatowo-fachowa i t. p.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenie w Związku Izb i Org. Roln. R. P.

3. VII. Konferencja w sprawie meljoracji użytków rolnych.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

2. VII. Posiedzenie w sprawie rozp. Prezydenta R. P. o obrocie zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

3. VII. Posiedzenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej.

4. VII. Posiedzenie w sprawie Centrali Nasion Oleistych.

5. VII. VIII Ogólnopolski Zjazd Hodowców ryb stawnych.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Ostatnie informacje o przypuszczalnych zbiorach w niektórych krajach pozaeuropejskich każą się spodziewać troszkę lepszych urodzajów niż w roku ubiegłym. Dotyczy to coprawda tylko Indji i pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych, przyczem zwyżka zbiorów w Indjach wyniesie zaledwie trochę więcej niż ½ mil. quintali. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych to są groźby, że urodzaj jarej pszenicy wskutek bardzo niesprzyjającej pogody będzie dużo gorszy niż w roku ubiegłym, w Kanadzie zato urodzaj jarej pszenicy narazie zapowiada się dobrze dzięki w porę spadłym deszczom. Naturalnie, co do przewidywań na półkuli południowej nic jeszcze powiedzieć nie można. Jednakże to wszystko może nie mieć poważniejszego znaczenia dla światowego rynku zbożowego, gdyż dzięki dużym zmianom zaszłym w strukturze gospodarczej poszczególnych krajów i stosunków między krajami, coraz bardziej decydującą rolę zaczynają odgrywać kraje importujące zboże. Większość tych krajów odgradza się od importu zboża z zewnątrz, względnie bardzo go utrudnia i popiera rozwój upraw zbożowych wewnątrz kraju.

Zbiory pszenicy w Europie w roku bieżącym będą zmniejszone w wielu krajach a w szczególności we Włoszech oraz w krajach Naddunajskich i Bałkańskich. Jednak główne względne zmniejszenie przypada na kraje eksportujące pszenicę. Ogólny zbiór pszenicy w Europie będzie niewątpliwie mniejszy niż w rekordowym roku 1933, ale będzie na poziomie roku 1932, który nie był złym i miał zbiory większe niż w szeregu lat poprzednich. Wskutek tego nie należy się spodziewać bardzo wydatnego zwiększenia zapotrzebowania Europy na import pszenicy i wobec tego decydującej zmiany w sytuacji światowego rynku zbożowego. Eksport światowy pszenicy narazie nie wykazuje większych zmian i procent wywiezionej pszenicy w stosunku do całości przewidywanego eksportu nie jest większy niż w roku ubiegłym oraz w poprzedzającym go. W liczbach bezwzględnych naturalnie jest dużo mniejszy niż w latach poprzednich. Jeżeli w ostanich miesiącach, kwietniu i maju, dał się zauważyć wzmożony przywóz pszenicy do Europy, to ta nadwyżka całkowicie szła do Anglji gdzie niewątpliwie posłużyła na tworzenie zapasów na elewatorach i t. p. składach, czyli nastąpiło proste przesunięcie zapasów z jednych miejscowości do drugich. Do innych krajów europejskich import nie wykazał żadnej nadwyżki a nawet raczej ubytek. Przy tych warunkach, oraz biorąc pod uwagę stopniowo wszędzie rozpoczynające się żniwa, można było się spodziewać ponownej depresji w cenach zboża — co też nastąpiło. Zniżka cen pszenicy, która się rozpoczęła w połowie czerwca, trwa dotąd i sprowadziła ceny w Stanach Zjednoczonych już do poziomu z drugiej połowy maja. Na rynkach wolnych w Europie (t. j. poza regulowanymi rynkami wewnętrznymi) zniżka odbiła się dotąd w mniejszym stopniu.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
„ 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
„ 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
„ 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 26— 1 VII	23.80	27.10	19.17	20.77	39.67	38.17
1934 r. 22—26 V	17.90	19.48	14.56	16.95	41.48	17.34
28— 2 VI	19.34	21.46	15.54	18.50	41,82	17.89
4— 9	19.16	20.90	15.56	18.42	40.52	19.65
11—16	19,46	20.83	15.57	18.32	40.67	20.11
18—23	18.59	20.18	15.51	18.51	40.67	20.16
25—30	18.12	19.92	15.49	18.55	41.55	19.16
2— 7 VII	17.72	19.10	.	.	.	18.01

Co się tyczy żyta, którego urodzaj w roku bieżącym również będzie gorszy, lecz którego rynek jest ciaśniejszy, ceny nie wykazują jeszcze tak głębokiego spadku jak ostatnio dla pszenicy. Naturalnie nie należy się łudzić, bo spadek cen pszenicy pociągnie za sobą cenę żyta.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
„ 1929/30 r.	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
„ 1930/31 r.	15.78	17.47	—	36.64	21.87
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
„ 1932/33 r.	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 26— 1 VII	21.13	19.34	12.48	32.09	19.95
1934 r. 22—26 V	—	11.98	9.37	35.01	12.81
28— 2 VI	12.93	13.09	9.73	35.18	13.43
4— 9	—	12.81	10.23	34.33	14.76
11—16	—	13.32	10.45	34.60	15.12
18—23	—	13.45	10.64	34.34	14.49
25—30	13.82	13.40	10.35	34.77	14.16
2— 7 VII	—	13.33	.	.	13.79

Ceny jęczmienia są obecnie mało notowano, zaś ceny owsa na rynkach światowych narazie jeszcze nie wykazały zniżki.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
„ 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
„ 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
„ 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
„ 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 26— 1 VII	—	—	21.13	29.33	14.98
1934 r. 22—26 V	36.27	—	13.67	36.16	12.91
28— 2 VI	36.43	—	16.11	37.23	13.57
4— 9	—	—	16.25	38.25	14.41
11—16	—	19.00*)	16.39	39.86	15.79
18—23	—	19.38*)	15.78	44.21	16.41
25—30	—	18.25*)	15.78	41.10	15.11
2— 7 VII	—	—	16.03		14.38

Na polskim rynku zbożowym ceny wszystkich zbóż zniżkują. Zniżka rozpoczęła się nieco później niż na rynkach światowych i narazie prawdopodobnie nie osiągnęła jeszcze swego kresu. Przyczyny zniżki naturalnie są identyczne jak i dla rynków światowych.

*) Cena jęczmienia w Poznaniu, dla Warszawy brak notowania

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 26— 1 VII .	39.13	37.20	20.56	19.33
1934 r. 22—26 V .	18.00	16.68	12.34	13.27
28— 2 VI .	18.75	17.03	13.25	13.69
4— 9 .	20.73	18.56	14.25	15.27
11—16 .	21.50	18.71	14.75	15.49
18—23 .	21.40	18.92	14.48	14.49
25—30 .	20.13	18.18	13.88	14.44
2— 7 VII .	18.80	17.21	13.38	14.19

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 26— 1 VII .	—	—	15.81	14.15
1934 r. 22—26 V .	—	—	12.81	13.00
28— 2 VI .	—	—	13.69	13.45
4— 9 .	—	—	14.65	14.17
11—16 .	—	19.00	16.40	15.17
18—23 .	—	19.38	16.90	15.92
25—30 .	—	18.25	15.63	14.60
2— 7 VII .	—	—	14.80	13.96

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

A. Rynki zagraniczne.

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Czerwiec		
mięsne IV tydz.	1788	1.07½
tłuszczowe „	277	97½
Lipiec		
mięsne I tydz.	1843	1.12½
tłuszczowe „	214	1.06

*) 100 S = 103 zł.

Ceny trzody na targowicy wiedeńskiej uległy w okresie sprawozdawczym zwyżce, tak co do materjału mięsnego jak i tłuszczowego. W stosunku do III tygodnia w m-cu czerwcu poprawa cen odnośnie trzody żywej mięsnej wyniosła przeciętnie 10 szyl. na 1 kg żywej wagi. Bezpośrednia przyczyna tej dodatniej ewolucji cen, leży w dawno zapowiadanej przez Rząd Austrjacki likwidacji nadwyżek trzody krajowej, która coraz to bardziej staje się aktualną. Temsamem dowozy świń krajowych na rynek wiedeński wydatnie się zmniejszają. Na poprawę tą wpłynęło również zmniejszenie kontyngentu dowozów trzody jugosłowiańskiej na czas przejściowy o 1500 sztuk świń tłuszczowych tygodniowo. Ruch cen i kształtowanie się spędów trzody krajowej w ostatnich tygodniach, zdaje się potwierdzać niejednokrotnie oświadczenia czynników austrjackich o odprężeniu wewnętrznej sytuacji odnośnie trzody w okresie letnim lub jesiennym. Dodać należy, że mocą zawartego w dniu 11 października 1933 r. traktatem z dniem 15 sierpnia r. b. zostaje uruchomiony normalny kontyngent trzody z Polski. W okresie dwumiesięcznym poczynając od dnia 15 sierpnia Rząd Austrjacki, korzystając z zastrzeżonego dla „Viehrezkehrsstelle" uprawnienia, przydzielać będzie normalne kontyngenty zmniejszone o 25% z tem, że redukcje te w późniejszym okresie będą wyrównane.

Globalny tedy tygodniowy kontyngent wynosić będzie:

3100 szt. mięsnych i 600 tłuszczowych = 3700 szt.
mniej 25% = 925 szt.

uruchomiony więc, począwszy od targu w Wiedniu w dniu 21. VIII. kontyngent wynosić będzie szt. 2.775
w tem 2.063 szt. mięsnych, 412 szt. bitych świń oraz 300 szt. tłuszczowych.

Zwiększenie zatem wynosić będzie 345 szt. tygodniowo.

Z innych tranzakcji zanotować należy eksport w pierwszych dwuch tygodniach m-ca lipca, 3-ch wagonów bydła rzeźnego do Austrji na poczet kontyngentu. Przeciętne ceny płacone za krowy wahały się w granicach 55—64 za buhaja 83—87.50 szylingów za 100 kg.

Do Zagłębia Saary w pierwszej połowie m-ca lipca wyeksportowano 8 wagonów trzody żywej.

Bekon, szynki i przetwory.

W ostatnich dwu tygodniach sprzedaż bekonu na rynkach angielskich była ożywiona. Zły stan rynku na północy w ostatnim okresie spowodował, że tamten rynek mniej obsyłano towarem, a wzamian kierowano duże ilości

do Londynu, skutkiem czego w ubiegłym tygodniu podwyższono notowania w Manczesterze.

W dalszym ciągu towar angielski jako zbyt tłusty miał sprzedaż utrudnioną. Coraz częstsze są wypadki zwracania przez detalistów hurtownikom dużego procentu bekonu angielskiego z racji zbyt przetłuszczonych połówek.

W omawianym okresie rynek na szynki peklowane był dobry. Za nasze szynki osiągano cenę 82 do 88 shl. Natomiast na szynki w puszkach lepszy popyt oczekiwany jest za kilkanaście dni, t. j. kiedy rozpocznie się bardziej ażywiona sprzedaż tego artykułu w handlu detalicznym.

Dla drobiu pomimo dużego dowozu kurcząt angielskich i rozpoczęcia eksportu z Holandji rynek był dobry i sprzedaż była ożywiona.

Za nasze kury uzyskiwaliśmy 7 shl. do 8 shl., za kury angielskie 6 do 7 shl.

W okresie od 22 czerwca do 6 lipca wywieziono z Polski do Anglji ogółem:

bekonów	471.762,5 kg
szynek pekl.	16.194,0 kg
pekl. przetw. mięsnych	23.278,0 kg
szynek w puszkach	39.764,3 kg

Cena wszystkich bekonów w porównaniu do notowań w dn. 22. VI. b. r. pozostała bez zmiany.

Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej wynosiły za 1 ctw. (50,8 kg) w shl.:

	dn. 22. VI.	dn. 6. VII. 1934 r.
angielski	92—86	92—82
kanadyjski	80—75	82—75
duński	88—82	88—82
holenderski	86—78	86—78
litewski	82—74	82—74
szwecki	85—82	85—82
Polski	81—73	81—73

B. Rynki krajowe.

Zmiany cen na rynku krajowym ilustrują poniższe tabelki podające ceny bydła i trzody na trzech głównych targowicach krajowych w drugiej połowie czerwca r. b. z uwzględnieniem danych porównawczych z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	52	53	78	—	—	—
80—100	—	—	—	57	58	85	55	55	98
100—120	—	—	—	62	62	90	66	68	110
Mięsne od									
110 wzwyż	65	67	100	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	67	67	95	78	80	120
130—150	75	75	111	—	—	—	—	—	—
ponad 150	83	82	117	—	—	—	88	90	130

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.

(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933	15.VI—30.VI 1934	1.VI—15.VI 1934	1.VI—30.VI 1933
Woły . .	76	78	73	59	63	62	73	70	73
Buhaje . .	—	—	—	56	60	59	67	64	72
Krowy . .	—	65	68	59	62	62	72	71	74
Jałowice . .	—	—	—	59	63	62	72	72	74
Cielęta . .	60	63	69	65	63	71	71	72	72

Rynek jajczarski

Ceny eksportowe na jaja, które doznały największego załamania się 18 czerwca, zniżkując z 65—66 zł. do 56—57 zł. za towar cięższy, a do 50—51 zł. za lżejszy, fob Gdynia — za dwie dwunastokopowe skrzynie jaj eksportowych — utrzymały się nadal na przeciętnym poziomie 53—54 zł.

Skutkiem zniesienia premji wywozowych z końcem czerwca, przewiduje się zniżkę cen jaj w lipcu b. r. — w kraju do 20 zł. za 1 skrzynię 24-kopową. Zniżkę tę ma uzasadniać z jednej strony wstrzymanie rządowej pomocy finansowej w kwocie 10—15 zł. od skrzyni i z drugiej obniżka cen za jaja eksportowe mniej więcej o 10 zł.

Pesymistyczne obawy co do trwałej zniżki cen będą zdaje się o tyle płonne, że Anglja oferowała w pierwszych dniach lipca b. r. do 62—63 zł. za 2/2 skrzyń eksportowych fob Gdynia.

Włosi płacili loco Zebrzydowice, początkowo 140, następnie tylko 125 lirów za 2/2.

W Czechosłowacji, gdzie w ciągu czerwca b. r. wywieźliśmy 53 wagony jaj na poczet tamtejszego kontyngentu chłodniczego, zyskiwali nasi eksporterzy 72 do 65 zł. franco Zebrzydowice za 2/2 eksportowe skrzynie jaj.

Cena jaj oryginalnych we Wschodniej Małopolsce wynosiła w ostatnim tygodniu czerwca b. r. 44—46 zł. za 1 skrzynię 24 kopową co odpowiada cenie eksportowo przerobionych 2/2 skrzyń 58—60 zł., loco stacja załadowcza, podczas gdy importerzy oferowali w tym czasie najwyżej 53—54 zł.

W Warszawie w ostatnim tygodniu czerwca b. r. osiągano loco skład odbiorczy 60—65 zł. za 24 kopy jaj oryginalnych, przyczem przy znacznych dowozach zapotrzebowanie było zmniejszone z powodu okresu wkacyjnego.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom 1.20—1.10 zł. za 1 kg. jaj.

Anglja. Rząd angielski został upoważniony do regulowania importu jaj i drobiu i na tej zasadzie został powołany już do życia „wydział dla spraw zaopatrywania rynku", będący władzą, zbliżoną do „niemieckiej centrali jajczarskiej" (Reichseierstelle). Ustanowiono też komisję dla oparcia na całkiem nowych zasadach zbytu jaj i drobiu w Anglji.

Usiłowania rządu angielskiego zmierzają do zarezerwowania rynków angielskich—angielskim farmerom. Trudno przewidzieć rezultaty tej nowej gospodarki planowej w zakresie kupna i sprzedaży jaj. Można jednak oczekiwać, iż postępujący spadek cen produktów hodowli drobiu w Anglji pociągnie za sobą konieczność likwida-

cji licznych ferm drobiarskich. Przykład tego mieliśmy już w Niemczech, gdzie rozbudowane nadmiernie przemysłowo zorganizowane hodowle drobiu doprowdzone zostały do upadku po załamaniu się pomyślnej konjunktury, i po wkroczeniu w okres światowego kryzysu gospodarczego.

Wkażdym razie zbiurokratyzowanie importu i zbytu jaj oraz drobiu w Anglji nie wróży nic dobrego dla krajów, które eksportują jaja do Anglji, dlatego też musimy być przygotowani na nowe utrudnienia dla naszego eksportu jaj.

Mimochodem dodać należy, że mnożące się oznaki, z których można wnioskować o niedalekiem załamaniu się przemysłowej hodowli kur w Belgji i Holandji, gdyż wysokie koszta produkcji jaj nie pozwalają, na dłuższą metę, na deficytowy eksport. Sukcesję po tych państwach obejmie w lwiej części eksport jaj z Polski, której atutem jest dobry towar, tania produkcja i tanie ceny zbytu.

Austrja. Czasopismo p. t. „Oesterreichische Lebensmittelreitung" Nr. 26, z daty: Wien, den 30. VI. 1934 r. alarmuje opinję publiczną z powodu możliwości importu do Austrji jaj pochodzących z polskich transportów, które w kwietniu b. r. nie zostały dopuszczone do Hiszpanji i z konieczności złożone w chłodniach zagranicznych, a między innemi częściowo także w Hamburgu. Redakcja wspomnianego czasopisma obawia się wprowadzenia tych jaj z Hamburga do Austrji, podając jako powód, iż jaja te wskutek wpływów atmosferycznych i niepomyślnych warunków składowania — w okresie długiego wyczekiwania na ostateczną decyzję rzdu hiszpańskiego, tak mocno ucierpiały, iż smak ich doznał znacznego pogorszenia.

W istocie redakcja jest głosem zaniepokojonych importerów austrjackich, którzy obawiają się znacznego spadku cen jaj, złożonych przez nich do chłodni wiedeńskich, o ile polskie chłodniaki z Hamburga znajdą dostęp do Austrji.

Ażeby zapobiec przywozowi jaj polskich z Hamburga proponuje redakcja omawianego pisma wydanie dwu zarządzeń: 1) wzbronienia przywozu do Austrji jaj niestandaryzowanych; 2) wprowadzenie obowiązku sprzedaży wszystkich jaj importowanych na giełdzie produktów w Wiedniu.

Rumunja, która na mocy układu handlowego z Niemcami otrzymała kontyngent na wywóz jaj do Niemiec nie może go realizować z powodu braku dostatecznej ilości jaj odpowiedniej wagi a mianowicie t. zw. klasy handlowej B, które muszą ważyć od 55—60 gramów, a w opakowaniu przeciętnie 57/58 gramów. Ponieważ tranzakcje handlowe pomiędzy obu wymienionemi państwami odbywają się na zasadzie kompensacji, przeto niemiecki przemysł cierpi wskutek niesumienności eksportu jaj rumuńskich do Niemiec. Sfery rumuńskie, wskazują na to ubiegając się w Niemczech o dopuszczenie wywozu jaj klasy handlowej C t. j. wagi od 50—55 gramów (przeważnie 52/53 grm.).

Związek Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie zawiadomił swoich członków, że począwszy od 1 lipca b. r. zostaje zawieszona wypłata generalnej pomocy rządowej dla eksportu jaj, a utrzymaną zostaje jedynie wypłata pomocy dla eksportu do Włoch. Dla eksportu do Włoch ustaloną zostanie pomoc zróżniczkowana a mianowicie 4.50 zł. za kategorje do 51/52 włącznie, oraz zł. 6 za kategorje 53/54 i powyżej za 24 kop jaj. Od korzystania tej pomocy wyłączone są w zupełności kategorje „Secunda" oraz „D" za które nie będą premje wypłacane.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zdecydowało na przyszłość wyłączyć od eksportu wogóle jaja kategoryj „Secunda" oraz „D" (brudne).

Jaja „Secunda", przy eksporcie do Włoch, wyeliminowane zostają od wywozu już z dniem 1 lipca b. r. a to skutkiem zupełnego cofnięcia premji dla tej kategoryj. Celem zaś zupełnego uniemożliwienia wywozu jaj „Secunda" na przyszłość na wszystkie rynki, nastąpi znowelizowanie obowiązujących przepisów w tym kierunku.

Podobnie jaja „D", jak i jaja „Secunda" wyłączone zostają z dniem 1 lipca b. r. od eksportu do Włoch przez zaniechanie ich premjowania. Niezależnie od tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleca eksporterom wstrzymanie eksportu jaj kategoryj „D" również i na wszystkie inne rynki zbytu, a to celem przygotowania się do zupełnego zakazu wywozu tych jaj, który ma być wprowadzony z dn. 1 lipca.

Zasady wyłuszczone powyżej pociągają za sobą konieczność radykalnej zmiany dotychczas stosowanych systemów zakupu towaru oryginalnego.

Przedewszystkiem więc wymagają zróżniczkowania ceny płaconej podrucentowi za towar lekki i za towar cięższy. Do tego celu prowadzi jedynie przejście z dotychczasowego systemu zakupna jaj na sztuki na system zakupna jej na wagę i ustalenie ceny rynkowej tylko od 1 kg. Pozatem konieczne jest zupełne wyeliminowanie ze sprzedaży jaj brudnych co zmusi producenta do oferowania eksporterom jaj właściwej jakości. Wprowadzenie tych zmian nie napotyka na poważniejsze trudnośc, o ile wszyscy eksporterzy solidarnie i lojalnie zasad tych będą bezwzględnie przestrzegać.

Realizacje nowych metod skupu jaj zamierza podjąć jedna z czołowych polskich firm eksportujących jaja na następujących zasadach:

Jaja będą kupowane w ten sposób, iż na 2 kg. nie może wypadać więcej, jak 41 sztuk jaj, wśród których nie może nie znajdować więcej jak 6 jaj poniżej 45 gr. wagi: jaja takiej wagi mogą być nabywane oddzielnie jednak po cenie odpowiednio niższej. Przy nabywaniu jaj będą one badane a jaja zepsute, plamiste i tłuczki będą zwrócone dostawcy. Na 1 kg. jaj można przyjąć tylko 1 jajo secunda (podeschnięte).

Wyżej wymienione doniosłe i pożądane formy, zmierzające do dalszego ulepszania naszego wywozu pod względem ich doborowego selekcjonowania wymagają w tem miejscu pewnego oświetlenia ze strony sprawozdawcy.

Pan Z. Łopaciński w pracy swojej, ogłoszonej w miesięczniku „Rolnictwo" p. t. „Sytuacja wywozu jaj z Polski" podaje, iż w roku gospodarczym od dnia 1 marca 1929 do 28 lutego 1930 r., a więc w pierwszym roku działania przepisów o standaryzowanym wywozie jaj wyeksportowano z Polski 48.157.154 kg. jaj wagi netto, następujących klas handlowych:

	45/48	kg.	w stosunku wagi 1000 szt. jaj	3.205.453 kg. netto
	48/51	„	„ „ „ „	22.318.410 „ „
	51/54	„	„ „ „ „	13.964.446 „ „
	54/57	„	„ „ „ „	1.689.494 „ „
	57/62	„	„ „ „ „	553.090 „ „
powyż.	62/	„	„ „ „ „	86.825 „ „
poniż.	45/M	„	„ „ „ „	3.912.527 „ „
brudnych	„D"	„	„ „ „ „	890.093 „ „
klasa nieoznaczona Secunda		„	„ „ „ „	1.538.816 „ „
			Razem	48.157.154 „ „

W ilości ogólnego wywozu jaj w pierwszym roku standaryzacji znajdowało się, licząc okrągło:

1) jaj standaryzowanych (od 45/48 do powyżej 62 kg.) 41.815.000 kg. = 86%,
2) jaj małych „M" czyli poniżej 45 gram 3.912.000 kg. = 9%,
3) jaj brundych „D" 890.000 kg. = 2%,
4) jaj secunda (drugiej sorty) 1.533.000 kg = 3%.

Przy wysnuwaniu wniosków o jakości produkcji cyfry powyżej podane mogą być uważane, jako orjentacyjne.

Idąc za biegiem myśli cytowanego autora (Z. Łopieńskiego), iż okres podanych cyfr statystycznych, obejmował dopiero pierwszy rok standaryzacji i że eksporterzy nie byli do niej jeszcze należycie wdrożeni — musimy jednak pomyśleć, że sprawnie działająca już od początku kontrola nie pozostała bez skutecznego wpływu na przepisowe sortowanie jaj i że w tym pierwszym już okresie standaryzacji osiągnięto bardzo pomyślne wyniki pod względem przepisowej obróbki jaj.

Uwzględniając jednak fakt, że pewne ilości jaj małych (M) t. j. poniżej 45 gm. mogły w granicach przekraczających nawet dozwoloną podówczas marżę (3%) być eksportowane wśród jaj oznaczonych klasą handlową 45/48 kg., a nawet wyższą, możemy przyjąć, przy niezbyt daleko posuniętym pesymizmie, że odsetek jaj *małych* (M) wynosił w eksporcie: nie 9% lecz około 15%, zaś odsetek jaj brudnych przy domniemaniu możliwości rozprowadzenia pewnej ich ilości wśród sort czystych przyjąć można nie 2% lecz około 5%.

Tak samo dopuszcza się wniosek, iż pewna część jaj *secunda* została rozprowadzona wśród jaj świeżych, przyjąć możemy zamiast 3% około 6%.

W ten sposób zyskujemy dane, z ogólnej ilości wywożonych jaj. 26% stanowią gorsze sorty, wśród których jednak 15% stanowią jaja świeże i czyste, lecz tylko o wadze zbyt lekkiej (poniżej 45 gramów), co jedynie kwalifikuje je do jaj niskiej kategorji wagi, lecz nie pośledniej jakości (świeżości, czystości, całości skorupy).

Przedstawiony obraz uważaćby można, jako ilustrujący pomyślny stan naszej produkcji jaj — pod względem czystości i wagi — gdyż wynikałoby zeń pozornie, że hodowla nasza dostarcza zaledwie około 4% jaj *brudnych*, około 6% jaj *secunda* t. j. podeschniętych i w przybliżeniu 15% jaj *małych*.

Tak jednak nie jest, gdyż otrzymane liczby charakteryzują jedynie osiągane dotychczas faktycznie wyniki w dziedzinie jakości jaj, przez przedsiębiorstwa wywożące i obrabiające jaja.

W istocie każde przedsiębiorstwo eksportujące jaja nabywało z konieczności jaja masowo bez dostatecznej selekcji, a nadmiar jaj brudnych, małych i Secunda nie znajdujących zbytu zagranicę umieszczało i umieszcza dotychczas na wewnętrznym rynku. Większość ilości jaj sort ubocznych (małych, brudnych, secunda) nie mogą te przedsiębiorstwa wywozić, choćby tylko z uwagi na to, że importerzy w zakupywanych ładunkach jaj świeżych i czystych nie przyjmują sort ubocznych w ilości przekraczającej 10—12% danego ładunku.

Stajemy zatem wobec tezy, iż producenci dostarczają handlowi bardzo poważny odsetek jaj małych i brudnych i że w tym kierunku eksporterzy będą tak długo bezradni, dopóki przez wszechstronną i celową bezpośrednią akcję organizacyj rolniczych nie zostanie ulepszona odpowiednia produkcja jaj pod względem pożądanej wagi i czystości.

Zagadnienie świeżości jaj jest sprawą, w której eksporterzy mogą bezpośrednio przyczynić się do uzdrowienia dotychczasowych stosunków. Jest bowiem notorycznie znanem, że w okresie spekulacji jajami — w oczekiwaniu na zwyżkę cen, zarówno producenci, jakoteż dostawcy eksporterów jaj wprowadzają do handlu względnie poważne ilości „przetrzymanych" jako jaja świeże.

Wkażdym razie stwierdzając niewątpliwe zewnętrzne braki pewnej, stosunkowo znacznej części produkcji jaj, nie należy zapominać o ich znakomitych walorach wewnętrznych, które sprawiają, że jaja z Polski są mimo wielkich utrudnień w handlu światowym dotychczas poszukiwane i cenione na wszystkich rynkach.

O tem, że niełatwą jest sprawa rychłego i całkowitego wyeliminowania z handlu jaj kategorji pośledniej pouczają nas przykłady krajów o najwyższej kulturze hodowlanej i doskonale zorganizowanym eksporcie jaj. I tak: przepisy standaryzacyjne w Belgji (Moniteure Belge z 31. V. 1934) postanawiają, iż jaja, które nie odpowiadają warunkom określonym dla świeżych jaj doborowych, mają być oznaczone jako „secunda" i że nie wolno ich pakować razem z jajami świeżemi doborowemi. Wedle dawniejszych przepisów belgijskich mianem jaj secunda obejmuje się jaja: brudne, myte oraz podeschnięte, t. j. takie w których komora powietrzna jest głębsza aniżeli 6 mm lub takie u których w czasie od 1. XI do 15. V. żółtko jest wyraźnie widoczne z pośród białka.

Danja rozróżnia tak samo jaja *secunda* do których włącza jaja brudne, myte i podeschnięte. Skrzynie z takiemi jajami znakuje się w Danji napisami czarnej barwy. Podobnie Holandja obejmuje mianem jaj secunda t. j. drugiej sorty takie jaja, które nie odpowiadają warunkom określonym dla jaj świeżych, a więc brudne, myte i podeschnięte.

Umiejętne ograniczenie wywozu jaj, należących do tak zwanych sort ubocznych, w parze z celową akcją doskonalenia produkcji, przez podniesienie higieny kurni-

ków i czystości gniazd kurzych, może w krótkim czasie dać pożądane wyniki w zakresie ogólnie doborowej produkcji jaj w Polsce.

Dodać należy, że wedle statystyki Izb Przemysłowo-Handlowych wywieziono w r. 1933 następujące ilości jai do obok wymienionych krajów:

do Anglji	15.921,2 tonn
„ Argentyny	23,1 „
„ Austrji	1.307,6 „
„ Belgji	63,8 „
„ Czech	421,7 „
„ Francji	919,1 „
„ Hiszpanji	5.293,3 „
„ Holandji	139,0 „
„ Włoch	4.294,3 „
„ Niemiec	4.931,5 „
„ Szwajcarji	901,4 „
„ Szwecji	10,6 „
„ Rosji	0,3 „
Ogółem	34.227,4 tonn

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 16 do 30 czerwca 1934 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1933
Anglja	za 120 jaj	59/60 kg. 6/6 do 6/9 57/58 „ 6/3 „ 6/6 53/54 „ 5/9 „ 6/— 51/52 kg. 7/6 do 5/9 49/50 „ 5/6 „ 5/7 „M„ „ 4/9	51/54 kg 5/9 do 6/— 48/51 kg 5/6 do 5/9 „M" 4/9 do 5/—
Austrja	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 kg 330—340 do 350-380 fr.(nom.)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	53/54 kg 21,50 lirów 51/52 „ 20—20,50 do 19 lirów 49/50 „ 18 lirów	51 54 kg 23—23 do 21 lirów

J. V.

KRONIKA KRAJOWA.

Komisje nadzorcze nad obrotem zwierzętami gospodarskiemi, drobiem, hurtowym obrotem mięsem oraz organizacją targowisk.

Został opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, który dotyczy powołania Komisyj rządowych nad obrotem wspomnianemi artykułami oraz organizacją targowisk.

Projekt przewiduje, iż celem współdziałania z władzami państwowemi w wykonaniu bezpośredniego nadzoru nad przebiegiem i organizacją obrotu artykułami, objętemi rozporządzeniem Prezydenta R. P., oraz nad organizacją targowisk, zostaną powołane specjalne komisje nadzorcze: lokalne i okręgowe, oraz komisje centralne.

Obszar działania lokalnej komisji nadzorczej może obejmować jedną lub więcej miejscowości, gdzie odbywają się targi artykułami wymienionemi w rozporządzeniu z dnia 27 października 1933 r.

Lokalna Komisja nadzorcza składa się z przewodniczącego, przedstawicieli terytorjalnie właściwych izb: rolniczej i przemysłowo-handlowej oraz rzemieślniczej, z każdej po jednym oraz z przedstawiciela właściwego samorządu terytorjalnego.

Każdy z członków komisji, z przewodniczącym włącznie, ma swego zastępcę. Zastępca pełni obowiązki, o ile członek komisji, którego zastępuje, nie może brać udziału w jej pracach. Zastępca może brać udział w posiedzeniach komisji równocześnie z członkiem komisji, którego zastępuje, w tym jednak wypadku tylko z głosem doradczym. Członków komisji i ich zastępców, z przewodniczącym i jego zastępcą włącznie, powołuje i odwołuje właściwy terytorjalnie wojewoda, przyczem, gdy chodzi o przedstawicieli izb — to z pośród kandydatów, przedstawionych przez każdą z nich, w ilości ustalonej przez wojewodę.

Do zadań lokalnej komisji nadzorczej będzie należało: sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów, wynikających z rozporządzenia z dnia 27. X. 1933 r. oraz wykonywanie czynności, o których mowa w artykule 10 p. 1 tegoż rozporządzenia, czyli:

1) czynności notowań cen, o ile zostaną one komisji zlecone;

2) komunikowanie właściwym władzom wykroczeń przeciw przepisom rozporządzenia z dnia 27. X. 1933 r.;

3) składanie właściwej okręgowej komisji nadzorczej oraz właściwym władzom administracji ogólnej sprawozdań z przebiegu swych prac oraz wniosków, dotyczących usprawnienia obrotu zwierzętami i drobiem oraz organizacji targowisk na terenie działania komisji;

4) praca instruktorska w zakresie wykonywania przepisów, wynikających z rozporządzenia z dnia 27. X. 1933 r.

Obszar działania okręgowej komisji nadzorczej będzie mógł obejmować jedno lub więcej województw. Ustalenie terenu działania okręgowych komisyj nadzorczych oraz wyznaczenie ich siedzib nastąpi w drodze rozporzą-

dzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Zarządzenia te będą ogłoszone w Monitorze Polskim.

Okręgowa komisja nadzorcza składa się z przewodniczącego, 6 przedstawicieli samorządu gospodarczego, po dwóch z izby (względnie izb) przemysłowo-handlowej, rolniczej i rzemieślniczej oraz z przedstawicieli właściwego samorządu terytorjalnego.

Każdy z członków komisji, z przewodniczącym włącznie, ma swego zastępcę. Członków komisji i ich zastępców, z przewodniczącym i jego zastępcą włącznie, powołuje i odwołuje wojewoda właściwy terytorjalnie dla siedziby komisji w porozumieniu z innemi zainteresowanemi wojewodami, o ile obszar działania komisji obejmuje więcej niż jedno województwo. Gdy chodzi o przedstawicieli izb, to członkowie komisji będą powoływani z pośród kandydatów, których przedstawią właściwe izby w ilości ustalonej przez wojewodę. O ile obszar działania komisji obejmuje teren dwóch lub więcej izb, zgłaszają one kandydatów po wzajemnem porozumieniu się ze sobą.

Do zadań okręgowej komisji nadzorczej należy w szczególności:

1) badanie na terenie okręgu warunków obrotu artykułami, objętemi rozporzdzeniem z dnia 27. X. 1933 r. z punktu widzenia ich racjonalizacji i potanienia kosztów wymiany;

2) wykonywanie nadzoru nad działalnością komisyj lokalnych na terenie danego okręgu;

3) inicjowanie prac oraz występowanie z wnioskami do władz administracji ogólnej i do Centralnej Komisji Nadzorczej w sprawach, dotyczących organizacji rynku i potanienia kosztów wymiany na terenie danego okręgu;

4) składanie centralnej komisji nadzorczej wniosków co do wysokości wydatków, związanych z działalnością komisji okręgowej i powoływanych na jej obszarze komicyj lokalnych.

Okręgowej komisji nadzorczej przysługuje prawo powołania jednego lub więcej inspektorów oraz powierzenia im na terenie danego okręgu:

a) nadzoru nad działalnością lokalnych komisyj nadzorczych,

b) wykonywania innych prac, dotyczących obrotu artykułami objętemi rozporządzeniem z dnia 27. X. 1933 r.,

c) nadzoru nad targowiskami.

Obszar działania Centralnej komisji nadzorczej obejmuje teren całego Państwa; siedzibą komisji będzie Warszawa.

Centralna komisja nadzorcza składa się z przewodniczącego oraz z 6 przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb Rzemieślniczych — po dwóch z każdego związku oraz z przedstawicieli samorządu terytorjalnego.

Każdy z członków komisji, z przewodniczącym włącznie ma swego zastępcę. Przewodniczącego komisji i jego zastępcę powołuje Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych powołuje Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawicieli samorządu terytorjalnego — w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Członkowie Komisji i ich zastępcy, będący przedstawicielami samorządu gospodarczego, zostaną powołani z pośród kandydatów, których przedstawią właściwe związki izb, w ilości ustalonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. W obradach Centralnej Komisji Nadzorczej mogą brać udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych, jednak bez prawa głosowania.

Do zadań centralnej komisji nadzorczej należy:

a) wykonywanie nadzoru nad działalnością okręgowych komisyj nadzorczych, koordynowanie ich prac, oraz nadawanie kierunku ich działalności w ramach rozporządzenia z dnia 27. X. 1933 r.,

b) wydawanie opinji w zakresie spraw, dotyczących organizacji rynku wewnętrznego w dziedzinie objętej rozporządzeniem z dnia 27. X. 1933 r.;

c) opracowywanie projektu budżetu komisyj nadzorczych w oparciu o wpływy z opłat targowych i przedstawienie go do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu;

d) wykonywanie zatwierdzonego budżetu.

Centralnej komisji nadzorczej przysługuje prawo powołania jednego lub więcej generalnych inspektorów, którym może być powierzone wykonanie nadzoru nad działalnością okręgowych komisyj nadzorczych oraz wykonywanie innych prac związanych z obrotem artykułami, objętemi rozporządzeniem z dnia 27. X. 1933 r. oraz z nadzorem nad targowiskami na obszarze całego Państwa.

Finanse komisyj nadzorczych opierają się na części wpływów, brutto z opłat targowych. Regulamin obrad i prac komisyj nadzorczych zostanie wydany w drodze rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz z Ministrem Spraw Wewnętrznych, które zostanie ogłoszone w Monitorze Polskim.

W sprawie utworzenia Ogólnopolskiego Związku Eksporterów Pierza i Puchu

Eksportowane z Polski w znacznych ilościach pierze i puch nie osiąga na rynkach zagranicznych równie wysokich cen jak ten sam artykuł dostarczany przez inne kraje. Zjawisko to przedewszystkiem spowodowane jest konkurencją eksporterów polskich pomiędzy sobą.

Ponadto eksport pierza i puchu z Polski nie może wykorzystać w pełni konjunktury na rynkach zagranicznych, gdyż prymitywny aparat handlowy większości naszych firm eksportujących pierze i puch uniemożliwia im bezpośrednią penetrację na rynki zagraniczne. Zasoby ich nie pozwalają na zaangażowanie wykwalifikowanych pracowników korespondujących w językach obcych, obeznanych z formami i zwyczajami zachodniego handlu.

Z powyższych względów Komisja Międzyizbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o utworzenie Ogólnopolskiego Związku Eksporterów Pierza i Puchu, który by miał za zadanie usprawnienie dziedziny eksportu pierza i puchu. Jednakowoż kontrola nad standoryzacją eksportowanego pierza i puchu byłaby wykonywaną nadal przez Izby Przemysłowo-Handlowe — jako organ niezależny od eksporterów.

Ulgi celne na owoce

W Dzien. Ust. Nr. 59 ukazało się rozporządzenie z dn. 5 lipca 1934 (poz. 512) wprowadzające następujące cła ulgowe przy przywozie:

1) jabłek świeżych przywożonych luzem i w opakowaniach wszelkiego rodzaju powyżej 40 kg, z wyjątkiem jabłek opakowanych indywidualnie lub w oddzielnych rzędach, sprowadzanych w okresie od 7 do 31 lipca 1934 r. za pozwoleniem Min. Skarbu — 18 zł. do 100 kg.

2) winogron świeżych w opakowaniu powyżej 5 kg, w okresie od 15 lipca do 30 listopada 1934 za pozwoleniem Min. Skarbu — 45 zł. od 100 kg.

3) moreli, w okresie od 7 lipca do 31 sierpnia 1934 r. — za pozwoleniem Min. Skarbu — 100 zł. od 100 kg.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 7 lipca 1934 r.

Sprostowanie.

W numerze poprzednim (13) Roln. Ekon. w sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu rolniczego w Budapeszcie, wskutek omyłki drukarskiej została zniekształcona treść rezolucji Sekcji VIII (Kobieta na wsi).

Ustęp ten winien brzmieć następujco:

Sekcja VIII (Kobieta na wsi) — uważając za konieczne podniesienie uczucia dumy zawodowej, jako jedynego środka mogącego wzbudzić przywiązanie do ziemi, co może być osiągnięte zapamacą nauki rolnictwa, oraz inteligentnego spędzania wywczasów, stwierdza iż: pożądany jest rozwój nauki gospodarstwa domowego w tym celu, aby kobieta wiejska mogła znaleźć w swej pracy środki dla podniesienia dobrobytu życia rodzinnego.

Sekcja wypowiada życzenie, ażeby w miarę możności były robione starania zmierzające w kierunku ulepszania mieszkań na wsi.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

O podwyższeniu wysokości emisji 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r. rozp. Min. Skarbu z dn. 24. 4. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 338).

W sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach Ustawa z dn. 13. 3. 1934 r. (Dz. U. R P. Nr. 38 poz. 342

O taryfie opłat za badanie zwierząt przywożonych i przewożonych z zagranicy. Rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 26 . 4. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz 345)

Ordynacja podatkowa Ustawa z dn. 15. 3. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 346)

O cłach wywozowych. Rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 25. 4. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr.39 poz. 348)

Ustawa o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec z dn. 5. 3. 1934 r.(Dz. U. R. P. Nr. 40 poz.349)

O Funduszu obrotowym Reformy Rolnej. Obw. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 30. 3. 1934r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 364).

Ustawa o ochronie przed pożarami i innemi klęskami z dn. 13. 3. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 365).

Zwrot cła przy wywozie przędzy barwionej, rozp. Min Skarbu Przem i Handlu oraz Rol i Ref. Rol. z dn. 18. 4. 1934 r. zmienia rozp. z dn. 4. 4. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 368).

Wykonywanie nadzoru nad kotłami parowemi, rozp. Min. Przem. i Handlu z dn. 9. 5. 1934. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 369).

Sprostowanie błędu w rozp. z dn. 26. 4. 1934 r. o ulgach celnych. Obw. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 11. 5. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 375).

O ulgach celnych na szczupaki, leszcze i okonie, rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 25. 5. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 384).

O wypuszczeniu biletów skarbowych z dziewięcio i dwunastomiesięcznym terminem płatności, rozp. Min. Skarbu z dn. 18. 5. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 386).

W sprawie opłaty za doręczenia sądowe w sprawach cywilnych; rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 25. 5. 1934 r. zmienia rozp. z dn. 31. 3. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 390).

W sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich. Oświadczenie Rządowe z dn. 13. 11. 1933 r. o wymianie not dotyczących zatwierdzenia umowy międz. Rz. Polską a W. M. Gdańskiem. (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 471).

O taryfie celnej, rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 25. 5. 1934 w sprawie zmiany rozp. z dn. 11. 6. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 481).

O wprowadzeniu i rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych, rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 2. 6. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 483 i 484).

O spółdzielniach, w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 29. 10. 1929. Obw. Min. Skarbu z dn. 16. 6. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 495).

Dokonywanie zgłoszeń przez pracodawców rolnych, sposób ryczałtowania i uiszczania składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz wysokość tych składek, rozp. Min. Opieki Sp. z dn. 14. 6. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 496).

Kodeks Handlowy i przepisy wprowadzające, rozp. Prezydenta R. P. z dn. 27. 6. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 502 i 503).

O rejestrze spółdzielni, rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 25. 6. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 504).

O wadach głównych i terminach ich ujawnienia u zwierząt domowych, rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 25. 6. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 505).

AKCJA FINANSOWO-ROLNA

Sprawozdanie Wojewódzkich Urzędów Rozjemczych.

Stan na dzień 1 maja 1934 r.

Województwo	Wpłynęło		Załatwiono		Wydano orzeczeń		Załatwiono układami		Umorzono		Zgłoszono do kasacji		Rozłożono na raty zł.	Zarachowano %% na kapitał zł.	Zmniejszono tenuty dzierż.	Rozwiązano umowy dzierż.	Wstrzymano licytacyi
	spraw	na sumę zł.	spraw	na sumę zł.	spraw	na sumę zł.	spraw	na sumę zł.	spraw	na sumę zł.	spraw	na sumę zł.					
Centralne:																	
Lubelskie	765	4.371.024	399	1.613.490	318	1.244.414	61	315.766	20	53.310	45	351.692	1.528.480	53.603	1	1	223
Kieleckie	499	2.804.772	198	1.178.144	137	665.016	25	122.961	36	390.167	6	27.675	720.956	29.989	1	—	130
Warszawskie	689	3.762.507	408	1.980.292	293	1.268.693	73	510.316	42	201.283	40	302.104	1.415.581	86.799	6	—	234
Białostockie	282	1.130.625	223	777.437	127	420.317	25	190.332	71	166 788	13	39.455	610.649	1.983	—		79
Łódzkie	438	2.106.741	240	1.358.233	200	912.833	13	175.000	27	270.400	24	176.106	1.026.406	27.277	1	—	180
Południowe:																	
Tarnopolskie	1.138	3.990.177	918	3.214.605	670	2.252.416	93	537.744	155	424.445	44	465.504	2.797.636	4.269	19	—	153
Lwowskie	1.319	1.733.105	663	3.513.721	332	1.595.531	184	1.038.240	147	879.950	32	334.213	2.663.796	12.246	9	—	403
Stanisławowskie	793	3.167.762	691	2.570.180	367	1.114.487	150	866.903	174	588.790	2	800	1.981.389	—	8	1	53
Krakowskie	325	2.081.426	184	1.284.976	142	937.660	13	169.850	29	177.466	27	175.090	850.200	—	4	1	77
Zachodnie:																	
Pomorskie	536	2.647.067	320	2.094.699	205	1.211.964	31	160.601	84	722.134	22	388.626	1.323.789	7.000	10	1	104
Poznańskie	839	6.146.107	716	4.999.976	458	3.156.532	102	930.640	156	912.804	22	344.125	3.466.559	12.944	5	1	117
Śląskie	7	37.100	1	2.300	—	—	1	2.300	—	—	—	—	—	—	1		—
Wschodnie:																	
Wołyńskie	327	1.908.139	196	1.244.663	129	845.736	35	182.077	32	196.850	24	423.830	983.436	28.756	—	—	152
Nowogródzkie	413	3.454.168	233	869.611	98	481.529	29	79.201	106	308.880	15	376.083	513.093	5.884	—	1	46
Poleskie	152	533.432	121	447.463	92	401.705	13	14.349	16	31.409	10	59.791	397.555	14.440	3	—	57
Wileńskie	182	330.446	137	244.806	115	203.204	13	29.010	9	12.592	8	21.319	163.764	7.422	4		62
Ogółem	8.704	45.204.598	5.648	27.374.596	3.683	16.712.037	861	5.325.291	1.104	2.337.268	334	3.486.413	20.443.289	293.612	72	6	2.070

AKCJA FINANSOWO-ROLNA

Sprawozdanie Powiatowych Urzędów Rozjemczych

Stan na dzień 1 kwietnia 1934 r.

Województwo	Wpłynęło spraw	W tem wznowiono	Załatwiono		Pozostało do rozpatrzenia	Wydano orzeczeń		Roztermino-wano i obniżono %%	Zarachowano %% na dług	Zmniejszono tenuty dzierż.	Rozwiązano umowy dzierż.	Załatwiono układami	Wstrzymano licytacyj	Odwołań
			spraw	na sumę zł.		spraw	na sumę zł.							
Centralne:														
Lubelskie	29.532	816	18.410	13.295.261	5.146	15.146	10.029.958	13.971	2.227	85	1	2.826	6.622	1.082
Kieleckie	27.287	833	17.468	10.895.164	9.209	14.110	8.693.404	11.825	1.203	30	—	2.679	4.773	718
Warszawskie	18.307	634	14.423	12.151.522	3.523	12.702	10.904.375	11.329	1.007	50	1	1.893	5.044	914
Łódzkie	19.120	713	14.485	8.933.362	4.293	9.424	6.774.913	9.126	1.131	13	2	3.811	3.489	539
Białostockie	10.923	390	9.626	4.856.735	1.593	7.364	3.812.423	6.224	581	14	11	1.758	1.782	258
Południowe:														
Tarnopolskie	66.015	3.809	43.947	10.703.884	9.133	30.227	7.601.136	29.903	612	27	1	12.680	9.889	939
Lwowskie	95.963	2.544	56.107	12.101.640	31.536	32.990	7.520.726	24.415	1.518	55	6	19.626	11.870	1.088
Stanisławowskie	61.557	980	31.087	5.162.080	29.911	19.846	3.465.802	18.225	430	22	1	10.071	7.543	621
Krakowskie	30.523	570	19.698	8.156.053	7.420	10.574	5.237.335	10.305	262	54	7	9.096	5.060	415
Zachodnie:														
Pomorskie	9.067	245	6.445	7.902.363	886	4.448	5.685.327	3.682	43	135	3	1.678	1.779	374
Poznańskie	12.294	352	9.762	10.594.438	1.255	5.856	6.851.432	5.749	114	114	22	3.169	2.753	454
Śląskie	887	2	596	717.387	146	287	333.439	264	2	—	—	224	192	71
Wschodnie:														
Wołyńskie	11.674	95	5.915	4.365.326	6.308	3.650	2.996.949	3.268	1.072	3	5	1.781	1.885	467
Nowogródzkie	5.791	713	4.711	2.416.810	589	3.514	1.900.809	3.537	719	2	1	1.128	1.082	251
Poleskie	5.008	66	3.581	1.457.342	903	3.202	1.290.165	2.352	426	1	2	328	729	169
Wileńskie	3.451	89	2.334	1.039.548	790	1.897	887.019	1.551	123	8	—	336	846	120
Ogółem	407.399	12.851	258.595	114.748.915	112.651	175.237	83.985.212	155.726	11.470	613	63	73.084	65.338	8.480

KRONIKA ZAGRANICZNA.

CZECHOSŁOWACJA

Przeciwdziałanie spadkowi cen trzody

Nadprodukcja, oraz spadek cen i spożycia działają w sposób depresyjny na sytuację hodowli zwierzęcej w Czechosłowacji, zmuszając rolnictwo do powzięcia środków zaradczych. Susza i wywołany przez nią brak pasz wpłynęły na pewne obniżenie produkcji i tą drogą odciążyły nieco sytuację. Mleczarnie np. podwyższyły ceny mleka z powodu jego braku, nim jeszcze weszły w życie rozporządzenia ustalające „godziwe„ ceny mleka. Dotyczy to również targów zwierzęcych, gdzie liczyć się należy z pewnem ograniczeniem produkcji wobec obecnego braku paszy, zmuszającym producenta do wysprzedawania zwierząt rzeźnych. W dalszym jednak ciągu rolnictwo stoi przed zagadnieniem, jak zapobiec dalszemu spadkowi cen trzody, który pomimo wzrastającej w związku z taniością mięsa konsumpcji, wciąż jednak postępuje naprzód. Prezes Syndykatu zwierzęcego, Chaloupka, opracował projekt ograniczenia produkcji drogą oficjalnego kontyngentowania hodowli wieprzów. Jako uzupełnienie tego projektu, powstał projekt Morawskiego Związku Hodowców, dotyczący monopolu wykupu wieprzy. Projekty te, mając stworzyć gwarancję „godziwych cen", nie mogą być zrealizowane bez wydatnej pomocy Państwa i aparatu rozbudowanego na szerszą skalę: toteż ani sfery miarodajne, ani rolnicy, obawiający się ingerencji czynników biurokratycznych, projektów tych nie poparły. Pozatem wobec zakwestjonowania prawdziwości danych statystycznych, reglamentacja produkcji pozbawiona jest podstawy cyfrowej, na której mogłaby się oprzeć. Stan pogłowia wieprzy, ustalony dn. 1. I. 1934 na 3.429.900 sztuk nie zgadza się podobno z rzeczywistością, wobec tego iż rolnicy w obawie przed podatkami podają stale niższe cyfry. Wykazana konsumcja jest również niższa od rzeczywistej, zważywszy, że ani ubój domowy na potrzeby własne lub coraz bardziej rozpowszechniony handel pokątny, nie są objęte przez statystyki.

Czynniki dążące do powstrzymania spadku cen uciekają się tymczasem do innych środków. Od 1. VI b. r. wszystkie zainteresowane firmy z wyjątkiem jednej weszły w skład importerów sadła i słoniny. Kartel ten który nie rozpoczął jeszcze swej działalności, ma również objąć kooperatywy konsumenckie, które czekają narazie na ustalenie zasad handlowych i wytycznych cen kartelu. Pozatem prowadzone są rokowania w sprawie importu bekonów, przyczem importerom zostały obiecane wyższe ceny. Celem przyjścia z pomocą produkcji podjęto również próby, narazie deficytowe, wywozu bekonów do Anglji; przyczem ma być wprowadzona rewizja rachunku wzorowego w handlu komisjonerskim, a mianowicie miałby on być powiększony o niewielki procent na fundusz popierania eksportu trzody i produktów zwierzęcych. Projektowane są również próby popierania tego wywozu kwitami przewozowemi.

Wszystkie powyższe zabiegi będą o tyle skuteczne, o ile niezorganizowana podaż na rynku wewnętrznym zostanie ujęta w karby. W tym celu zakazano między innemi dowozu na targi wieprzów bitych ze wsi, ponieważ przez taki ubój mięso dowożone podrywa cenę mięsa wieprzów bitych w rzeźni miejskiej. Organizacje rzeźników zwalczają również handel domokrążny lub pokątny mięsa pochodzącego z domowego uboju.

Pozatem podnieść należy próby organizowania dostawy wieprzów drogą umów zawieranych między organizacjami producentów i rzeźników, a opartych o roczne kontrakty ze stałą ceną. Próby te jednak zawiodły.

Radykalne pomysły rolników ulegną z pewnością głębszym zmianom pod wpływem nieurodzaju i braku pasz, które automatycznie ograniczą produkcję i pociągną za sobą zwyżkę cen.

Należy nadmienić, że wybitnym zwolennikiem reglamentacji produkcji jest Dr. Hodża, minister rolnictwa.

WŁOCHY.

Sprawy zbożowe w Włoszech

22 czerwca odbyło się posiedzenie Stałego Komitetu Zbożowego, na którem minister rolnictwa, Acerbo, wygłosił dość długie przemówienie. Minister zdał sprawę z obecnej sytuacji na rynku rolnym. W zakresie pszenicy przewidywany jest znacznie niższy zbiór od zeszłorocznego, z powodu niepomyślnych werunków atmosferycznych i zmniejszenia obszarów zasiewu z 5.085.934 ha w r. ub. do 4.914.040 ha w r. bież. Lepiej przedstawiają się widoki dla zbóż pastewnych, a w szczególności dla ryżu i owoców.

Polityka zbożowa stosowana w ubiegłym okresie pozwoliła na utrzymanie poziomu rentownych cen pszenicy. Cel ten został urzeczywistniony przedewszystkiem zapomocą magazynowania zboża w publicznych elewatorach, które pomieściły 5½ milj. kwintali pszenicy, oraz dzięki pomocy finansowej kas oszczędności i banków rolniczych, które finansowały tę imprezę, udzielając kredytów zastawowych. W związku z powziętemi ostatnio zarządzeniami, Minister Acerbo przypuszcza, że wspomiane ilości 5½ mil. kwintali pszenicy zostaną do końca sierpnia zmielone. Minister nie sądzi, aby nadwyżka w końcu tegorocznej kampanji przewyższała 5 milj. kwintali. Przy stosowaniu dotychczasowych środków obrony rynku zbożowego jak cło 75 Lit. za 1 kwintal, obowiązujących przepisów przemiałowych, magazynowania zboża, i t. p. cena pszenicy na rynku wewnętrznym będzie mogła się zapewne utrzymać na poziomie 3 : 1 wobec ceny przedwojennej.

STATYSTYKA

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — MAJ			
	1933/34	1932/33	1933/34	1932/33
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**2.185.262**	**1.694.343**	**703.767**	**668.887**
Pszenica	23.023	21.863	2.989	3.764
Żyto	10.437	9.804	993	1.254
Jęczmień	8	44	5	10
Owies	2	6	0	2
Kukurydza	34.29	3.329	414	361
Ryż	34.644	36.943	6.016	8.461
Nasiona past. i traw	1.240	1.480	664	612
„ oleiste	61.330	58.599	14.772	15.181
Cebula	128	66	21	14
Len i konopie	685	727	1.120	1.213
Jabłka świeże	3.115	5.938	1.656	3.387
Śliwki „	5.143	547	1.157	186
Śliwki suszone	6.033	6.558	3.750	3.905
Cytryny	10.259	9.234	3.256	4.104
Pomarańcze i mandarynki	3.206	2.464	2.041	1.594
Winogrona	3.248	3.496	2.178	1.800
Orzechy włoskie i laskowe	1.151	1.152	1.899	1.500
Łoje zwierzęce nieprzerobione	5.969	7.219	3.480	5.089
Skóry surowe	18.137	15.154	24.644	16.025
Wełna	17.594	13.289	65.213	36.728
Jelita	769	928	2.164	1.248
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Słód	16	152	39	79
Makuchy niewymienione	5.496	30.32	816	626

Wywóz.

		SIERPIEŃ — MAJ			
		1933/34	1932/33	1933/34	1932/33
		w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI		**11.034.716**	**10.757.395**	**833.952**	**821.192**
Pszenica		24.536	22.105	4.783	5.134
Żyto		393.675	236.566	35.330	32.141
Jęczmień		146.594	154.189	17.160	22.563
Owies		8.663	8.543	1.155	1.306
Ryż		8.054	6.679	1.731	2.523
Strączkowe		36.403	50.120	11.086	15.074
Nasiona pastew. i traw		30.019	33.108	11.972	18.110
„ oleiste		12.358	10.537	6.858	6.305
„ buraków cukrowych		7.063	5.371	7.429	5.554
Ziemniaki		26.789	20.549	1.602	1.055
Chmiel		1.327	1.709	6.832	3.585
Len i konopie		4.500	6.958	2.089	3.955
Konie	sztuk	13.095	13.061	6.237	2.150
Bydło rogate	„	3.724	2.924	1.615	1.607
Trzoda chlewna	„	121.295	143.388	13.937	16.488
Drób żywy	„	1.503.183	1.983.055	5.770	7.441
Mięso cielęce	tonny	865	1.169	739	1.045
„ wieprzowe*)		1.490	1.148	1.854	1.323
„ baranie		385	548	607	886
Bekony		24.801	40.204	47.109	59.600
Wędliny i szynki*)		2.122	5.588	4.029	7.524
Masło		1.537	146	4.442	374
Jaja		21.831	22.268	23.657	34.850
Skóry surowe		4.323	10.758	6.111	10.314
Włosie, szczecina i sierść		1.103	806	4.251	3.365
Pierze i puch		1.330	1.073	5.983	5.176
Mąka pszenna		11.116	9.674	1.519	1.817
„ żytnia		63.685	20.906	5.615	3.170
Spirytus			7.668	3.345	3.111
Cukier		63.266	80.307	9.918	14.038
Ziemniaki suszone i płatki		1.585	7.992	262	1.179
Mąka i krochmal ziemniaczany		6.145	3.146	1.585	987
Otręby wszelkie		5.126	13.460	478	1.610
Makuchy lniane		3.122	12.649	550	2.616
Wysłodziny i melasa		30.804	38.780	1.937	3.666
Drzewo:					
Papierówka		320.245	229.838	10.361	6.665
Kopalniaki i słupy telegraficzne		45.233	70.296	1.984	2.373
Kłody, kloce i dłużyce*)		287.384	160.556	17.296	8.791
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe*)		744.933	524.255	85.184	59.021

*) Z powodu zmian w klasyfikacji towarów w statystyce handlu zagranicznego dane za rok 1933/34 nie są całkowicie współmierne z danemi za rok poprzedni.